

List rządu NRD do Komitetu 18

Przewodniczący delegacji radzieckiej w Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin przyjął w poniedziałek kierownika Wydziału do Spraw Organizacji Międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD, F. Thune, który przekazał mu jako jednemu ze współprzewodniczących Komitetu, list rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o rozpowszechnienie go w charakterze oficjalnego dokumentu. W tym samym dniu list rządu NRD przekazany został drugiemu współprzewodniczącemu Komitetu 18, szefowi delegacji USA, W. Fosterowi.

List podkreśla, iż rząd NRD i Walter Ulbricht osobiście wielokrotnie występowali z propozycjami zawarcia porozumienia w sprawie całkowitej rezygnacji obu państw niemieckich z broni nuklearnej. Niestety jednak, rząd NRD ignoruje propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza list. Więcej wydarzeń ostatnich miesięcy świadczą o tym, iż rząd NRD koncentruje wszystkie swe wysiłki na tym, by uzyskać broń nuklearną lub też prawo dysponowania nią. Ta polityka rządu zachodniemieckiego jest związana z nieuznawaniem istniejących granic.



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
środa, 17. VI. 1964

Cena 50 gr
Nr 142 (6330)

Drugi dzień obrad IV Zjazdu PZPR

Rozpoczęła się dyskusja

We wtorek 16 bm. o godz. 9 rano IV Zjazd PZPR wznowił obrady. Przewodnictwo obrad objął I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak. Zjazd przystąpił do dyskusji nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego.

Pierwszy zabrał głos członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach —

Edward Gierek

Mówiąc o dyskusji przedzjazdowej na terenie woj. katowickiego Edward Gierek podkreślił, że jej głównym nurtem było wykrywanie i wykorzystywanie rezerw tkwiących w bazie przemysłowo-wytwórczej. W o wiele większym stopniu niż dotychczas sięgać należy po nieprzebrane rezerwy tkwiące w świadomości

ludzkiej po entuzjzm i inicjatywę.

Dyskusji przedzjazdowej towarzyszyło hasło: więcej, lepiej, taniej. Jakościowy i ilościowy wzrost produkcji — to przykłady rzeczowej i właściwej realizacji tez Komitetu Centralnego. W woj. katowickim zgłoszono 24 tys. wniosków i propozycji dotyczących głównie produkcji przemysłowej.

Wiele miejsca poświęcił mówca zagadnieniom kooperacji, proponując powołanie rad

Wystawy z okazji IV Zjazdu

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie otwarta została we wtorek wystawa polskiego plakatu politycznego, przygotowana z okazji IV Zjazdu Partii.

W kuliach IV Zjazdu Partii, Centralna Agencja Fotograficzna zorganizowała w ramach czynu zjazdowego wystawę pod nazwą: „Kraj, ludzie i ich dzieło”.



W drugim dniu IV Zjazdu, przed południem obradom przewodniczył delegat Wielkopolski, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak.
Fot. — CAF

Gniezno 21 czerwca

Żywy dziennik

Nasi koledzy z „Gazety Poznańskiej” Włodzimierz Scisłowski i Lech Konopiński już od kilku dni pilnie pracują nad stworzeniem dowcipnej treści żywego dziennika. Obiecują, że przez te 15 minut, w których będzie trwał żywy dziennik zebrani na niedzielnej imprezie będą dobrze się bawili. Dodajmy, że w wykonaniu brać będą również udział dziennikarze wszystkich poznańskich redakcji.

Żywy dziennik rozpocznie się o godz. 15.45 (w czasie przerwy w występach Zespołu Estradowego Polskiego Radia).

Wczoraj rozpoczęto na Stadionie w Gnieźnie montaż wielkiej sceny. Przygotowania są w pełnym toku.

150 tysięcy ton węgla z hałd

Utworzona przed pięciu laty polsko-węgierska spółka akcyjna „Haldex”, mająca za zadanie przerabianie odpadów węglowych, znajdujących się na hałdach kopalnianych, odzyskała już ok. 150 tys. ton pełnowartościowego węgla.

Dotychczasowe efekty ekonomiczne zachęciły „Haldex” do uruchomienia nowych zakładów przerobowych. W maju br. oddano do użytku trzeci zakład przy kop. „Makoszowy”. Podobny zakład buduje się przy kop. „Dymitrow”. Kończy się także przebudowę zakładu przy kop. „Szombierki”. (PAP)

Z sali IV Zjazdu

Impresje na gorąco

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „GŁOSU”

Tuż po godzinie 9 cichnie nagle w wielkiej sali. W prawym weszyluku ukazuje się postać Władysława Gomułki, który wolnym, spokojnym krokiem podchodzi do stołu prezydenckiego. Zrywa się oklaski. Za chwilę rozlega się słowa: „Towarzysze delegaci! Reprezentowana przez was Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zebrała się dzisiaj na swój IV Zjazd.”

Socializm w naszych czasach — mówi Władysław Gomułka — przeszedł ze sfery idei do sfery praktyki życia. W jednej trzeciej części świata realizuje już w praktyce swoje założenia ideowe. Im większe będą nasze sukcesy w rozwoju życia gospodarczego i społecznego, tym potężniejszy będzie jego wpływ na ludzkie umysły w krajach kapitalistycznych. Walki o rewolucję nie da się odłączyć od walki o pokój. Nie ma bowiem większego niebezpieczeństwa dla narodów niż wojna termojądrowa. Aby mógł zwyciężyć w świecie nowy, socjalistyczny ustrój, musi zwyciężyć sprawa pokoju.

Już pierwszy dzień zjazdowy określił zasadniczy charakter prac najwyższej instancji naszej partii. Najbardziej lapidarnie można by go określić jako zjazd mobilizujący siły do kolejnego etapu rozwoju gospodarczego kraju. Partia — kierownicza siła narodu, ponosząca główną odpowiedzialność za losy Ojczyzny, analizuje zawarta w liczbach i wskaźnikach panoramę przemian, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie w ciągu dwu-

dziestolecia, kreśląc zarazem perspektywę jej dalszego, socjalistycznego rozwoju.

Jest nas w Polsce 30 milionów; 9 mln. spośród nas stanowią pracownicy społecznej gospodarki; 1,5 mln. — to członkowie PZPR. A więc co 20 obywateli i co 6, zatrudnionych w państwowych zakładach gospodarki narodowej, jest związany z międzynarodową siłą o określonej ideologii i określonym programie działania. Ideologię tę można określić jednym zdaniem jako walkę o sprawiedliwość społeczną dla wszystkich ludzi, o likwidację wszelkich form wyzysku i ucisku, o uwolnienie ludzkości od lęku przed atomową zagładą. W odniesieniu do naszego kraju program ten brzmi: budowa silnej, socjalistycznej Polski — kraju zamieszkałego przez naród wysoko cywilizowany, kulturalny i zasobny materialnie. Oto pierwsze dziennikarskie impresje, zrodzone „na gorąco” w czasie słuchania kilkugodzinnego referatu I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki. W referacie udokumentowane zostały obszernie wszystkie węzłowe problemy, składające się na wewnętrzne i międzynarodowe życie Polski.

Zanim zabrzmiały pierwsze słowa Władysława Gomułki, otwierającego IV Zjazd, z wysokości balkonu obserwuje ogromną Salę Kongresową, wypełnioną już rzeszą 1630 delegatów; każde miejsce zaopatrzone jest w słuchawki, przy pomocy których można odbierać

Dokończenie na str. 3

Prasa ZSRR o IV Zjeździe

Referat Wł. Gomułki w „Prawdzie”

Spółeczeństwo radzieckie z dużą uwagą śledzi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a prasa radziecka poświęca mu wiele miejsca.

Wtorkowa „PRAWDA” przyniosła na 2 kolumnach obszernie streszczenie referatu tow. Władysława Gomułki. „Jedność i zwartość” — pod takim tytułem „Prawda” z dnia 16 bm. podaje na pierwszej kolumnie obszerną korespondencję z otwarcia IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Warszawscy korespondenci „Prawdy” — A. Łukowicz i J. Makarenko informują o pierwszym dniu Zjazdu i podkreślają, że „Zjazd komunistów polskich odbywa się w atmosferze jedności i zwartości szeregów partyjnych i narodu do walki o dalszy rozwój Polski Ludowej, o całkowite zwycięstwo socjalizmu nad przastarą ziemią polską”. Informacje i sprawozdania

z IV Zjazdu PZPR oraz z pierwszego dnia obrad ukazały się w radzieckich dziennikach centralnych, w organach komunistycznych partii radzieckich republik związkowych i w prasie terenowej.

O Zjeździe i referacie tow. Wł. Gomułki informują również rozgłoszenie Radia Radzieckiego i stacje telewizyjne.

W Brazylii — nowe listy o pozbawieniu mandatów

Jak donoszą z Rio de Janeiro w ciągu niedzieli i w nocy z niedzieli na poniedziałek ogłoszono 4 nowe listy z nazwiskami polityków pozbawionych mandatów parlamentarnych i praw politycznych.

Na zdjęciu: widok sali obrad. CAF — fot. Rosiak

przedsiębiorstw kooperujących. Organy te ustalałyby zobowiązania przedsiębiorstw dotyczące jakości i terminów dostaw.

Do ważnych problemów przemysłu maszynowego należy stała modernizacja produkcji. Prototypy powinny odznaczać się światowym standardem. Zdarza się, że nadal wytwarza się maszyny i urządzenia przestarzałe, które powinny być już wycofane z produkcji. Czynnikiem dynamizującym rozwój przemysłu maszynowego jest szerokie stosowanie automatyzacji.

Obok czynników ekonomicznych ogniwem decydującym o rozwoju i postępie naszej gospodarki jest człowiek, jego świadomość i kwalifikacje. Celem stworzenia dodatkowych miejsc pracy Hydrobudowa postanowiła podnieść współczynnik zmianowości do 1,5 na dobę. Ciężki sprzęt budowlany będzie w ruchu przez pełne dwie zmiany.

Niezależnie od wspomnianych tu usprawnień, pracownicy Hydrobudowy 7 zobowiązali się przepracować w Poznaniu ponad 1000 godzin przy żużlowaniu ulicy Nowosolskiej oraz przy przebudowie toru saneczkowego przy ul. Fredry. Na siedmiu budowlanych pracowników produkcyjnych postanowili przyspieszyć tempo robót, aby wcześniej oddać budowle do użytku. Wartość tych zobowiązań ogółem przekracza 4 mln. 600 tys. zł. Wykonano dotychczas około 40 procent.

Czy znasz NRD?

Jeszcze dziś prześlij KUPON KONKURSOWY

Przypominamy, że to już ostatnie dni trwania Wielkiego Konkursu Targowego organizowanego przez „Głos Wielkopolski” wspólnie z kolektywną ekspozycją Niemieckiej Republiki Demokratycznej na XXXIII MTP. Jeszcze w czwartek można wysłać rozwiązania pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 lub wrzucić do skrzynki mieszczącej się w pawilonie NRD na MTP do piątku godz. 12.

Losowanie nagród odbędzie się w piątek dnia 19 czerwca, w sobotę opublikujemy w „Głosie” listę zwycięzców, a w niedzielę 10 pierwszych nagród zostanie wręczonych w pawilonie NRD.

Mobilizacja Cypryjczyków

Na Cyprze rozpoczęła się w poniedziałek rano w rejonie Limassolu i Larnaki mobilizacja przeszło 1400 mężczyzn w wieku 21 lat.

Komunikat dowództwa ONZ stwierdza, że w poniedziałek w różnych punktach wyspy doszło do sporadycznej wymiany strzałów. (PAP)

Wielki Zjazd PZPR

Doniosłem obradom IV Zjazdu w Warszawie towarzyszy, jak Polska długa i

szeroka — realizacja czynów, zobowiązań produkcyjnych. W wielu zakładach przystąpiono do wprowadzenia w życie wniosków z dyskusji nad tezami. Wśród nich znajduje się także Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego Hydrobudowa 7. Postawiono tu m. in. zmniejszać roboty ziemne w 95 procentach, a produkcję betonów scentralizować i zao-

patrzeć w urządzenia do wಾಗowego dozowania składników. Celem stworzenia dodatkowych miejsc pracy Hydrobudowa postanowiła podnieść współczynnik zmianowości do 1,5 na dobę. Ciężki sprzęt budowlany będzie w ruchu przez pełne dwie zmiany.

Niezależnie od wspomnianych tu usprawnień, pracownicy Hydrobudowy 7 zobowiązali się przepracować w Poznaniu ponad 1000 godzin przy żużlowaniu ulicy Nowosolskiej oraz przy przebudowie toru saneczkowego przy ul. Fredry. Na siedmiu budowlanych pracowników produkcyjnych postanowili przyspieszyć tempo robót, aby wcześniej oddać budowle do użytku. Wartość tych zobowiązań ogółem przekracza 4 mln. 600 tys. zł. Wykonano dotychczas około 40 procent.

Na trzy tygodnie przed terminem wykonali plan półrocznych przewozów towarowych pracownicy służby eksploatacyjnej Kolei Dojazdowej w rejonie DOKP Poznań. Plan przewidywał przewiezienie 870.000 ton, a do dnia 9 bm. kolejarze przewieźli 874.772 tony.

Młodzież Obornik przepracowała w ostatnich dniach ponad 1480 godzin przy oczyszczaniu i sortowaniu

cegły, która jest przeznaczona na budowę szpitala zakładowego w Obornikach.

Donoszą z powiatu ostrzeszowskiego, że i tam przystąpiono do realizowania zobowiązań zjazdowych. Rezultatem dotychczasowej pracy w czynnie społecznym są roboty ogólnej wartości 3,5 mln. zł. Ogółem zobowiązania wynoszą 15 mln. zł.

(zm)

Premier ZSRR przybył do Danii

We wtorek przybył statkiem „Baszkiria” z oficjalną wizytą do stolicy Danii Kopenhagi premier ZSRR Nikita Chruszczow.

Szefowi rządu radzieckiego towarzyszą: radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko, przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR S. Romanowski, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, redaktor naczelny dziennika „Prawda” P. Satiukow, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, redaktor naczelny dziennika „Izwestia” A. Adzubej, pierwszy wiceminister rolnictwa ZSRR R. Sidak, wiceminister

handlu zagranicznego ZSRR M. Kuzmin.

Kilka tysięcy Duńczyków przybyło do portu kopenhaskiego, aby powitać szefa rządu radzieckiego, wysłannika wielkiego Kraju Rad, z którym Dania utrzymuje tradycyjne stosunki przyjaźni. Nikitę Chruszczowa i towarzyszące mu osobistości, po opuszczeniu pokładu statku, gorąco powitał w imieniu rządu i narodu duńskiego premier Jens Otto Krag.

Premier Krag i premier Chruszczow wygłosili przemówienia.

„Kontakty między naszymi państwami, według powszechnej dzisiaj opinii, mają wielkie znaczenie dla ustanowienia ducha współpracy między narodami i państwami” — oświadczył premier Chruszczow po przybyciu do Kopenhagi.

„Kiedy chodzi o kraje sąsiadujące ze sobą — podkreślił Premier — osobiste spotkania wydają mi się podwójnie bardziej niż inne powinny być ze sobą w pokoju i przyjaźni, dając przykład dobrosąsiedzkich stosunków”.

Szef rządu radzieckiego wyraził zadowolenie, iż będzie miał możliwość kontynuowania kontaktów z Premierem i Ministrem Spraw Zagranicznych Danii, jak również poznania innych duńskich mężów stanu i działaczy społecznych.

PAP

Depesza N. S. Chruszczowa

DO I SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO PZPR, TOWARZYSZA WŁADYSŁAWA GOMULKI

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA PRL, TOWARZYSZA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

DO PREZESA RADY MINISTRÓW PRL, TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA W WARSZAWIE

Przepluwając w pobliżu wybrzeży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w drodze do krajów skandynawskich z oficjalną wizytą — przesyłam Wam, drodzy towarzysze, a za Waszym pośrednictwem, bratniemu narodowi polskiemu, serdeczne pozdrowienia. Ze szczególnym zadowoleniem pozdrawiam uczestników IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który rozpoczął dziś obrady i życząc Waszej, okrytej chwałą Partii Komunistów, nowych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o triumf marksizmu-leninizmu.

N. CHRUSZCZOW

Pokład motorowca „Baszkiria”, 15 czerwca 1964 r.

Popołudniowe obrady pierwszego dnia IV Zjazdu PZPR

Jak informowaliśmy wczoraj w pierwszym dniu obrad IV Zjazdu referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Partii wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Trwający ponad 5 godzin referat wysłuchany został z wielką uwagą przez zebranych na sali delegatów i gości. Poszczególne fragmenty były wielokrotnie gorąco oklaskiwane.

Po krótkiej przerwie w obradach, zabiera głos prezes NK ZSL — Czesław Wycech. Przekaże on Zjazdowi gorące, braterskie pozdrowienia od ZSL, od tysięcy członków stronnictwa ze wsi i gromad całego kraju.

— Nasze myśli, nasze serce — mówił — są tu z wami.

Pragnę oświadczyć IV Zjazdowi PZPR jako najwyższej władzy naszego sojusznika, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — tak jak dotychczas, stojąc twardo na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i na gruncie jedności działania obu naszych partii — wyczerpał wszystkie siły nad dalszym rozwojem Polski Ludowej, nad dalszym rozwojem wsi i rolnictwa.

W ogólnokrajowej dyskusji nad tezami wzięli aktywny udział również nasi działacze. Szereg konkretnych uwag i wniosków, jakie stronnictwo nasze wypracowało, przekazał Biuro Politycznemu KC PZPR.

Pragnę z tej trybuny oświadczyć, że zasadnicze stanowisko polityczne i programowe, określone w tezach, spotkało się w szeregach naszego stron-

nictwa z powszechnym, szczerym i gorącym poparciem. Dotyczy to zarówno ogólnych kierunków rozwoju gospodarki narodowej i społeczeństwa, jak w szczególności perspektyw rozwojowych rolnictwa i wsi.

Wielkie zadania, jakie stoją przed rolnictwem i wsią, będą wymagać współdziałania obu naszych partii, rozwinięcia przez nie wielkiej pracy organizatorskiej i wychowawczej, zwłaszcza we wsiach i gromadach.

W zakończeniu prezes Wycech nawiązuje do mającego odbyć się w końcu bieżącego IV Kongresu ZSL. Jestem przekonany — mówi — że Kongres przyczyni się do dalszego umocnienia ideowej konsolidacji w naszych szeregach i do pogłębienia jedności działania obu naszych partii w realizacji wspólnych zadań.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego pozdrawia Zjazd przewodniczący CK SD prof. Stanisław Kulczyński.

Mówca podkreślił, że u źródła wielkich osiągnięć 20-lecia Polski Ludowej leży twórcza myśl rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej, która steruje PZPR. W dyskusji nad programem dalszego rozwoju kraju zawartego w tezach na Zjazd partii żywy udział wzięło Stronnictwo Demokratyczne.

W oparciu o opinie instancji terenowych i aktywny stronnictwa — powiedział przewodniczący CK SD — przekazaliśmy kierownictwu partii nasze stanowisko widzące w tezach generalnie słuszny program dalszego socjalistycznego rozwoju kraju. W historycznym zmaganiu o socjalizm i pokój polska klasa robotnicza ma niezawodnego sojusznika w inteligencji i rzemieśle skupionych pod znakiem SD.

Mówca wskazał, że propozycja wprowadzenia do wyciecznych następnego planu 5-letniego obok zadań rzemiosła uspołecznionego również i zadań rzemiosła indywidualnego podkreśla znaczenie rzemiosła w naszej gospodarce i uzasadnia konieczność troski o dalszy jego rozwój.

Na zakończenie prof. Kulczyński oświadczył, że osiągnięcia naszego kraju i rozum na polityka zagraniczna, której kamieniem węgielnym jest braterski sojusz z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi oraz pokojowe współistnienie państw o różnych systemach — służąc pokojowi przysparzają naszemu narodowi przyjaźni i autorytetu na arenie międzynarodowej.

Następnie zabiera głos przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Stanisław Stachacz.

Złożone przez niego sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej zawiera ocenę działalności komitetów i instancji partyjnych w dziedzinie gospodarowania funduszami i majątkiem partyjnym oraz trybu załatwiania spraw wpływających do instancji partyjnych w okresie od III do IV Zjazdu PZPR.

CKR stwierdza, że gospodarka partyjna w tym okresie prowadzona była prawidłowo i zgodnie z przyjętymi w partii zasadami.

PZPR liczy obecnie 1.568 tys. członków i kandydatów. W latach 1959—63 przyjęto w poczet kandydatów ogółem 800 tys. osób. Formy pracy z kandydatami są różnorodne i w większości wypadków służne i prawidłowe.

W związku z przeprowadzoną w 1959 r. wymianą legitymacji partyjnych komisje rewizyjne stwierdziły, że gospodarka blankietami legitymacji partyjnych prowadzona była prawidłowo. Akta partyjne członków oraz kandydatów PZPR zawierają podstawowe dokumenty, określone instrukcją KC.

Przeprowadzone kontrole ustaliły, że gospodarka funduszami i majątkiem partyjnym prowadzona jest prawidłowo. Nie ujawniono naruszeń przepisów finansowych.

W wyniku powiększenia się liczby członków partii i poprawy dyscypliny wpłat nastąpił wzrost wpływów ze składek członkowskich.

Sprawozdawca wskazuje, że instancje i organizacje partyjne podjęły dużą pracę w celu polepszenia płatności składek, niemniej istnieją jeszcze niedociągnięcia w tej dziedzinie przede wszystkim w organizacjach mało aktywnych.

Poważną pozycję w budżecie partii stanowiły wydatki na szkolenie partyjne. W systemie wychowania ideologicznego aktywny partyjny ważną rolę odgrywały Wieczorne Uniwersytety Marksizmu-Leninizmu. W bieżącym roku studiują w nich 11.630 słuchaczy, w tym 7.620 członków i kandydatów PZPR.

Centralna Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła pomoc udzielaną starym działaczom ruchu robotniczego, podkreślając, że wymaga ona dużej wnikliwości i znajomości sytuacji materialnej poszczególnych działaczy.

Stanisław Stachacz omawiając tryb postępowania z listami wpływającymi od członków partii i bezpartyjnych do instancji partyjnych stwierdza, że obowiązujące terminy załatwiania skarg i odwołań są na ogół przestrzegane. Do Biura Listów i Inspekcji KC wpłynęło w 1959 r. — 74 tys. listów, a w 1963 — 44 tys. Mimo zmniejszenia się, liczba listów do KC PZPR i centralnych urzędów jest wciąż jeszcze duża, co świadczy, że organy terenowe nie dostatecznie wnikliwie ustosunkowują się do zażaleń ludzi pracy.

Listy, skargi i zażalenia ludności powinny w dalszym ciągu być przedmiotem codziennego wnikliwego zainteresowania instancji partyjnych, nie tylko od strony trybu i dotrzymywania terminów ich załatwienia; ogólnej troskliwości wymaga sprawa merytorycznego rozpatrywania listów i skarg oraz powziętych decyzji. Czuwać należy, aby autorzy krytyki nie byli poddawani represji.

Delegaci przyjęli następnie na wniosek I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jana Szydłaka skład komisji do opracowania uchwały IV Zjazdu.

W pierwszym dniu obrad kolejno przewodniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Gierek i Józef Cyrankiewicz.

Cabot Lodge podał się do dymisji?

Jak donosi „New York Times”, ambasador USA w Warszawie Południowym Cabot Lodge zwrócił się 13 bm. do prezydenta Johnsona z prośbą o zwolnienie go w ciągu 30 dni z zajmowanego stanowiska „ze względu na stan zdrowia”. Rzecznik Białego Domu zdemontował tę wiadomość.

„New York Times” przypuszcza, że ambasador chce ubiegać się o nominację z ramienia Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich. Jak wiadomo, we wstępnych wyborach w New Hampshire w marcu br. Cabot Lodge odniósł znaczące zwycięstwo.

PAP

Recydywa Seeboma

Wieloletni zreszta przesiedleńców sudeckich z NRF i Austrii oraz delegacja Niemców z Górnej Adygi zebrała się w niedzielę w Amberg (Bawaria), głosząc znane hasła rewizjonistyczne o „prawie do starej ojczyzny” i domagając się „samostanowienia”.

Na spotkaniu tym wygłosił przemówienie bawarski minister transportu, Seebom, który niepomny lawiny protestów po jego głośnym oświadczeniu w Norymberdze sprzed kilku tygodni, powiedział: „nie wolno nam wdać się w gadaninę o odprężeniu, ale musimy bronić się przed niebezpiecznymi atakami ze Wschodu”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Order Lenina dla J. Andropowa

Sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, Jurij Andropow został odznaczony Orderem Lenina. Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, iż to wysokie odznaczenie zostało mu nadane za zasługi wobec Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego w związku z 50 rocznicą urodzin.

Jurij Andropow jest członkiem KC KPZR od 1951 roku. W latach 1954—57 był on ambasadorem radzieckim na Węgrzech. W roku 1962 Andropow został wybrany na sekretarza Komitetu Centralnego. Jest on deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR i członkiem Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku.

Konferencja naukowa specjalistów RWPG

W poznańskim „Domu Technika” rozpoczęła się we wtorek 5-dniowa konferencja naukowa poświęcona pracom naukowo-badawczym i doświadczeniom konstrukcyjnym suszarni. Konferencja zwołana została przez stałą Komisję Maszynową RWPG.

W obradach uczestniczą specjaliści z Bułgarii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. (PAP)

Kruk krukowi oka nie wydziobie

Dwaj byli wyżsi oficerowie SS, którzy zeznawali w poniedziałek jako świadkowie w toczącym się we Frankfurcie n/Menem procesie przeciwko zastępcy Eichmanna na Węgrzech, Krumeyowi i Hunschemu, utrzymywali, że o eksterminacji Żydów w okresie wojny dochodziło do nich „pogłoski”. Obaj świadkowie: b. szef tajnego wywiadu Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy na Bałkanach — Josef Urban i były kierownik biura Eichmanna w Berlinie Rudolf Haenisch, starannie dobierali słowa, by nie obciążać oskarżonych. (PAP)

Uwaga wychowankowie Uniwersytetu Jagiellońskiego

W dniach 3—4 października br., w ramach obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego — odbędzie się w Krakowie zjazd wychowanków UJ.

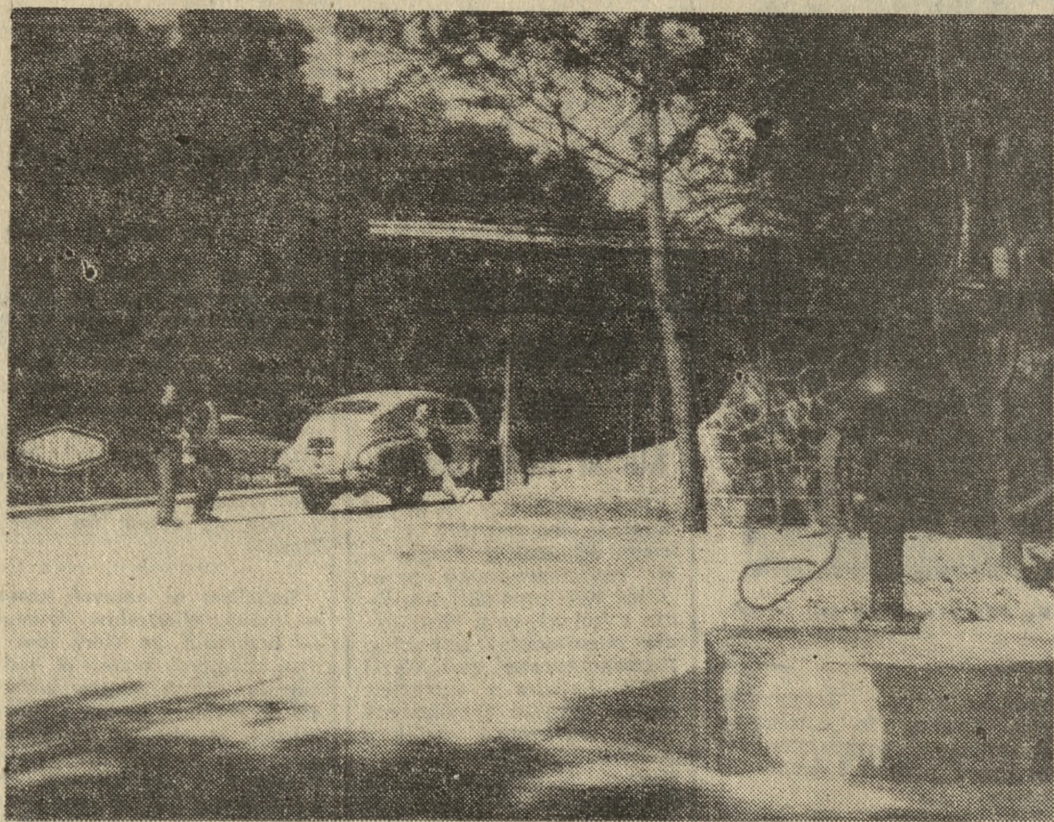
Organizator zjazdu — Stowarzyszenie Absolwentów UJ — informuje, że ostateczny termin zgłaszania uczestnictwa upływa z dniem 20 czerwca br.

Zgłoszenia i wszelką korespondencję należy kierować pod adresem — Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kraków, ul. Świerczewskiego 3. PAP

„Koziółki” płacą

W 370 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 14 czerwca 1964 r., nie stwierdzono wygranej I stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1 i 4 Regulaminu PGL, kwota, przeznaczona na wygrane I stopnia w wys. 65.145 zł, została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach i obecnie wynosi 400.000 zł. Z powodu braku wygranej II stopnia, fundusz tego stopnia przechodzi na wygrane III stopnia. Stwierdzono: 14 „czwórek” — po 8.667 zł; 23 „trójki premiiowane” — po 198 zł; 288 „trójki” — po 98 zł; 719 „dwójek premiiowanych” — po 27 zł; 14.480 „dwójek” — po 7 zł.

Zobowiązania na kwotę 3,5 mln. zł



Wynalazek naukowców z Poznania

Poznańscy naukowcy z WSR: prof. dr Józef Janicki i dr Kazimierz Szabłowski wynaleźli sposób zapobiegający zbrzydzeniu się mocznika krystalicznego. Wynalazek ma odczynąć wielkie znaczenie dla polskiego przemysłu chemicznego, a pośrednio dla praktyki rolniczej przy nawożeniu gleby i karmieniu bydła.

Stosowany dotychczas mocznik krystaliczny, z powodu dużej zdolności pochłaniania wody, szybko się zbrzydza nawet wtedy, gdy przechowywany jest w idealnie suchych pomieszczeniach. Powoduje to zakłócenia w procesie przerobu (np. mocznik przykleja się do rur, którymi jest transportowany), a nieraz uniemożliwia karmienie nim bydła oraz utrudnia wysiewanie go na polach przy pomocy maszyn.

Sposób przeciwko zbrzydzeniu wynaleziony przez poznańskich naukowców polega na wprowadzeniu do mocznika odpowiednio spreparowanego glikolkrzemianu i osadu defekosaturacyjnego. Zastosowanie wynalazku nie wymaga żadnych specjalnych urządzeń, a koszty produkcji wzrosną nieznacznie (około 50 zł na tonę mocznika).

Zakończone ostatnio w Wielkopolsce eksperymentalne tuczenie trzody chlewnej, oparte wyłącznie na wysokobiałkowych mieszkach paszowych (zamiast sruły zbożowej), wykazało olbrzymie możliwości, tkwiące w tym syste-

mie żywienia zwierząt. W powiatach Gnieźno i Stępca, w których doświadczaniem objęto około 500 sztuk trzody chlewnej — notowano dzienne przyrosty wagi powyżej 650 gramów (przy tradycyjnym żywieniu — 550 gramów), a w kilkudziesięciu przypadkach przyrost był jeszcze wyższy. PAP

Kto strzelał do Kennedy'ego?

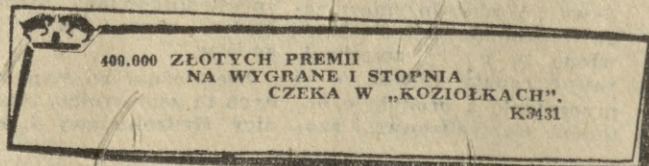
Czy Oswald, domniemany zabójca prezydenta Kennedy'ego, był dobrym strzelcem?

Nelson Delgado, który w r. 1958 służył razem z Oswaldem w piechocie morskiej, oświadczył, że jego kolega nie strzelał zbyt dobrze.

Delgado opowiedział o tym niedawno przedstawicielom Komisji Warren, która bada okoliczności zamordowania Kennedy'ego. Fragmenty zeznań przyjaciela Oswalda opublikowała poniedziałkowa „New York Herald Tribune”.

Zalogi drogowe podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych w Poznaniu zrealizowały już podstawową część swych zobowiązań na IV Zjazd na kwotę 3,5 mln. zł. Głównym osiągnięciem realizacji zobowiązań jest oddanie do użytku na głównych szlakach drogowych Wielkopolski 12 nowoczesnych parkingów, miejsc odpoczynku dla kierowców i pasażerów, które przyczynia się do poprawienia bezpieczeństwa ruchu na drogach. Parkingi te zostały wyposażone w nowoczesne i estetyczne urządzenia, wodę, urządzenia sanitarne oraz częściowo w punkty żywnościowe. Miejsca odpoczynku zlokalizowano w specjalnie wybranych miejscach, ciekawych pod względem krajoznawczym i zielonym zaplecza. Na zdjęciu: parking przy zsoście Warszawa—Poznań koło Wrześni.

CAF — fot. Staszyszyn



Dyskusja w drugim dniu obrad IV Zjazdu PZPR

'Ciąg dalszy ze str. 1'

znajduje się, 42 tys. górników, 20 tys. hutników, 15 tys. inżynierów i techników. Nastąpił znaczny wzrost kwalifikacji i odmłodzenie kadr pracowników aparatu partyjnego, związkowego, kadr kierowniczych.

Stanisław Broda

Stanisław Broda — I sekretarz Komitetu Zakładowego w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu skomercyjował się na dwóch sprawach: pracy organizacji partyjnej oraz efektach gospodarczych działalności samorządu robotniczego w swym zakładzie.

Organizacja partyjna w hucie im. Nowotki należy do największych organizacji zakładowych, liczy bowiem ponad 3300 członków i kandydatów. W przedjazdowej dyskusji zgłoszono 123 wnioski i postulaty, z których większość będzie można zrealizować bez pomocy z zewnątrz. W pracach społecznych na rzecz swego miasta załoga przepracowała 185 tys. roboczogodzin.

Jako przykład rezerw produkcyjnych ujawnionych w dyskusji przedjazdowej mówca wymienił modelarnię huty. Pracuje ona obecnie na jedną zmianę. Przy właściwej organizacji pracy, przy stosunkowo niewielkim zwiększeniu załogi produkcję modelarni można będzie zwiększyć do r. 1965 o ok. 100 proc., bez żadnych nakładów inwestycyjnych. Poważne rezerwy tkwią również w gospodarce materiałowej. Załoga postanowiła do 1965 r. zmniejszyć o 1 proc. zużycie materiałów, co zapewni zakładowi oszczędności w wysokości 20 mln. zł rocznie.

Mieczysław Rożniatowski

O sprawach związanych z rozwojem produkcji eksportowej i antyimportowej mówił sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej Zakładów Wytwarzających Maszyny Elektryczne i Transformatorów im. W. Piecka w Żychlinie. Załoga zamierza do r. 1970 trzykrotnie zwiększyć produkcję eksportową, w tym celu dąży do skracania terminów realizacji dostaw.

Mówca zwrócił uwagę, że do rozwoju naszego eksportu mogłoby się przyczynić zwiększenie udziału samych producentów w akwizycji zamówień zagranicznych. Znają oni bowiem najlepiej możliwości wykonania poszczególnych ofert. Dotychczas udział zakładów w akwizycji jest niewielki.

M. Rożniatowski podkreślił, iż dla przyspieszenia realizacji zadań eksportowych należałoby wyposażyć zakłady w podstawową aparaturę badawczą. Doceniamy pracę instytutów naukowo-badawczych — mówił delegat — ale są one położone daleko od naszych zakładów i z reguły przeładowne zamówieniami.

W br. zakłady uruchomiły seryjną produkcję szeregu no-

wych maszyn i urządzeń, wśród nich prądnic o mocy 250 KW, transformatorów oraz silników indukcyjnych i silników pionowych dwubiegowych dla stałków. Produkcja ta powinna umożliwić zaniechanie importu tych urządzeń z krajów kapitalistycznych.

Eksperti niejednokrotnie stwierdzają, że wytwarzane w Żychlinie maszyny są lepsze pod względem technicznym od zagranicznych.

W związku z tym M. Rożniatowski poddał krytyce zakorzenione jeszcze w niektórych środowiskach opinie o wyższości sprzętu importowanego.

Mówiąc o działalności organizacji partyjnej w zakładach, delegat stwierdził, że dla zacieśnienia więzi z całą załogą ważną jest m.in. konsekwentna realizacja wszystkich służbnych wniosków zgłaszanych przez pracowników.

Władysław Pichan

Władysław Pichan — dyrektor PGR Żabów w pow. Przysię podkreślił, że dla zacieśnienia więzi z całą załogą ważną jest m.in. konsekwentna realizacja wszystkich służbnych wniosków zgłaszanych przez pracowników.

Każdy rok przynosi widoczne zmiany na lepsze w gospodarce szczecińskich PGR. Wzrasta produkcja, poprawia się organizacja pracy, następuje stabilizacja załóg. Dzięki rosnącym nakładom inwestycyjnym, PGR-y te dysponują coraz bardziej nowoczesnym i szerokim zestawem środków produkcji. PGR Żabów, liczący ok. 2 tys. ha użytków, zbiera przeciętnie z ha ok. 25 q ziarna, podczas gdy 10 lat temu — zaledwie 8 q. W ostatnim roku gospodarczym, gospodarstwo to przyniosło ok. 2 mln. zł zysku. Założenia, aby w 1970 r. uzyskać 32 q ziarna z ha, są w pełni realne.

Poważny wpływ na uzyskanie wyników ma również to, że zasadniczo zmieniła się atmosfera wśród załóg, które bardziej obecnie dbają o swe warsztaty pracy.

Coraz lepsza praca PGR woj. szczecińskiego znajduje odbicie również we wzroście dostaw produktów rolnych dla państwa. Gdy np. w r. 1960 dostarczyły one 70 tys. ton zboża, to w ub. roku już 90 tys. ton.

Uwagi krytyczne W. Pichana dotyczyły m.in. jakości niektórych dostarczanych maszyn, zbyt małych środków transportowych i zaniedbanego w ubiegłych latach budownictwa mieszkaniowego.

Jan Ptasieński

I sekretarz KW w Gdańsku — Jan Ptasieński, podkreślił szeroki i aktywny udział ludności Wybrzeża w dyskusji przedjazdowej. Zgłoszono ok. 5 tys. wniosków i postulatów, zmierzających do pod-

niesienia poziomu produkcji przemysłowej, obniżenia kosztów, zaoszczędzenia deficytowych surowców i materiałów.

Najwięcej miejsca w dyskusji zajęły problemy przemysłu okrętowego i gospodarki morskiej. W latach 1964-1970, tempo wzrostu przemysłu stoczninowego będzie jeszcze szybsze niż w ostatnich latach.

W poszukiwaniu rezerw produkcyjnych, należy zwrócić szczególną uwagę na gospodarkę materiałową, a zwłaszcza na oszczędność stali. W ostatnich latach zużycie stali w stocznjach zmniejszono o ok. 5 proc., tym niemniej istnieją dalsze możliwości w tej dziedzinie. Świadczy o tym m.in. przedjazdowe zobowiązania stoczninowców.

Aktyw gospodarczy woj. gdańskiego rozważał także możliwości zwiększenia tonażu i pełniejszego wykorzystania krajowej floty handlowej. W ten sposób można by poważnie ograniczyć wydatki dewizowe na frachty. W przyszłej 5-letce planujemy bowiem poważny wzrost przewozów morskich.

Mówiąc o gospodarce rybnej i planowanym zwiększeniu połowów w roku 1970 do 400 tys. ton ryb, J. Ptasieński poinformował delegatów, że rybacy woj. gdańskiego postanowili zwiększyć wielkość tych połowów o 50 tys. ton — bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

Mówca zwrócił uwagę na konieczność dalszej intensyfikacji produkcji eksportowej zakładów i przedsiębiorstw wybrzeża gdańskiego, przede wszystkim zaś eksportu statków. Wiąże się z tym sprawa przestawienia produkcji niektórych zakładów — m.in. elektronicznych — wyłącznie na potrzeby przemysłu okrętowego.

Jan Ptasieński mówił także o szybkim wzroście gdańskiej organizacji partyjnej (liczy ona już ok. 65 tys. członków) oraz o wzrastającej jej roli wychowawczej w społeczeństwie.

Aurelia Kędzierska

Z kolei zabiera głos tkaczka Łódzkich Zakładów im. Marchlewskiego — Aurelia Kędzierska. Powraca ona myślą do lat przedwojennych — kiedy to dzisiejsze, nowoczesne, pełne zieleni, osiedle Bałuty, było dzielnicą rudery. Podobnie, jak ta dzielnica, także Zakłady im. Marchlewskiego, stale rozwijające się i modernizujące, stanowią żywy przykład przemian, jakie zaszły tu w okresie XX-lecia.

A. Kędzierska zwróciła szczególną uwagę na produkcję eksportową, która stanowi 33 proc. produkcji globalnej zakładów; wyroby, wysyłane są do 31 krajów. Postulowała ona potrzebę centralnego uregulowania sprawy specjalizacji zakładów produkujących tkaniny na eksport, co przyczyniłoby się do uzyskania lepszych rezultatów.

A. Kędzierska podkreśliła też potrzebę podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawczej wśród młodzieży stwarzającej, że jej przygotowanie zawodowe musi iść w parze z kształtowaniem patriotycznej, zaangażowanej postawy.

Tadeusz Jagłowski

Tadeusz Jagłowski — rolnik ze wsi Ponizie, pow. Augustów, woj. białostockie, w imieniu młodego pokolenia rolników tego województwa wyraził uznanie i pełną aprobatę dla polityki rolnej partii. Dzięki tej polityce, rolnictwo Białostoczniny zrywa stopniowo z zacofaniem, osiąga coraz lepsze wyniki.

Na przykładzie osiągnięć własnego gospodarstwa, T. Jagłowski wskazał na efekty produkcyjne, jakie przynosi stosowanie racjonalnych metod gospodarowania. Dzięki wapnowaniu, osiągnął on (na glebach IV klasy) 24-26 q zbóż z ha; w produkcji buraków pastewnych — 800 q z ha.

Mówca wysunął m.in. postulat, by w stosunku do dzieci dziedziczących gospodarstwo po rodzicach, zastosować warunek uprzedniego ukończenia szkoły przysposobienia rolniczego.

✱

Następnie przewodniczący obrad obejmując członka Biura Politycznego KC — Edward Ochab, który udzielił głosu I sekretarzowi WKW — Marianowi Jaworskiemu.

Marian Jaworski

Przedjazdowa dyskusja — podkreśla mówca — była przebiegiem nad wyraz pozytywnym zmian w nastrojach i postawach ludzi. Ludzie bezpartyjni coraz powszechniej mówią o PZPR — nasza partia. Zmiany te są tym cenniejsze, jeśli przypomnimy sobie, jak trudne były pierwsze lata po wyzwoleniu, kiedy to na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu w walce z reakcyjnym podziemiem padło przeszło 1500 partyjnych i bezpartyjnych działaczy i aktywistów.

Te zasadnicze zmiany nie oznaczają jednak, że w naszym społeczeństwie nie ma osób wahających się lub wąt-

piących. Przyczyną tego jest jeszcze szereg niedostatków występujących w działaniu terenowych organów władzy. Mamy jednak wszelkie warunki do tego, aby trudności te pokonać.

Podstawowym zagadnieniem naszego województwa jest rozwój rolnictwa. Jednocześnie następuje również rozwój przemysłu, którego produkcja wynosi obecnie 3,5 proc. produkcji przemysłowej całego kraju. Na terenie Mazowsza znajdują się dwa kombinaty: zakłady „Ursus” i płocka „Petrochemia”, które są przykładem korzyści, jakie kraj nasz odnosi ze współpracy w ramach RWPG.

Najślabszym punktem gospodarki rolnej naszego województwa jest zbyt powolne tempo rozwoju hodowli. Rozwój hodowli i warunkujące ją zwiększanie zasobów paszowych oraz rozbudowa pomieszczeń gospodarskich są ściśle związane z założeniami w tezach nakładami inwestycyjnymi na tę gałąź gospodarki.

Dlatego też w pełni popieramy stanowisko KC w sprawie wysokości nakładów inwestycyjnych i za rzecz naj-

ważniejszą uważamy jak najbardziej efektywne wydatkowanie każdej złotówki przeznaczonej na rolnictwo, w tym również — środków, jakimi dysponują chłopcy. Należy zapewnić wsi systematyczne dostawy materiałów inwestycyjnych.

M. Jaworski zapewnił delegatów, że warszawska wojewódzka organizacja partyjna, zjednoczona wokół kierownictwa partii, będzie realizować zadania wytyczone przez Zjazd.

Jerzy Albrecht

Zabierając głos w dyskusji Jerzy Albrecht mówi o wadze odpowiedniego przygotowania przyszłego planu 5-letniego. Plan ten powinien nas zabezpieczyć przed tymi napięciami i trudnościami, na które napotykalimy dotychczas. Sedno tkwi w efektywności planu. Musi on być wewnętrznie scharmonizowany i zawierać niezbędne rezerwy finansowe, a ponadto uwzględnić istniejących możliwości i mocy produkcyjnych. Również system zarządzania i system bodźców

Dokończenie na str. 4

Mówi gość IV Zjazdu przewodniczący delegacji KPZR

Nikołaj Podgornyj

Witany serdecznymi okłaskami wstępuje na mównicę przewodniczący delegacji — KPZR, członek Prezydium i sekretarz KC KPZR Nikołaj Podgornyj.

W imieniu kierownictwa KPZR i narodu radzieckiego przekazuje on delegatom Zjazdu, wszystkim komunistom polskim i ludziom pracy gorące, braterskie pozdrowienia.

Komunisty Związku Radzieckiego, wszyscy ludzie radzieccy — stwierdził Podgornyj — szczerze, cieszą się z waszych sukcesów i wraz z wami są z nich dumni. Sukcesy te osiągnięte zostały dzięki ogromnej organizacyjnej działalności PZPR, słusznej linii jej Komitetu Centralnego, na którego czele stoi wybitny działacz Polski Ludowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego Władysław Gomułka. Cała chlubna droga waszej partii — powiedział Podgornyj — jej dojrzałość i doświadczenie, poparcie, jakie ma ona w narodzie, wszystko to napawa niezłomną wiarą, że również nowe, wielkie zadania budownictwa socjalistycznego wysunięte przez IV Zjazd, zostaną pomyślnie wykonane.

Narody Związku Radzieckiego i Polski — oświadczył dalej mówca — mają wspólne cele — zbudowanie socjalizmu i komunizmu. Dlatego też zupełnie zrozumiałe jest zainteresowanie ludzi radzieckich życiem naszych polskich braci.

N. Podgornyj przedstawia następnie osiągnięcia narodu radzieckiego, zwłaszcza w ostatnim 10-leciu, w latach które minęły od XX Zjazdu KPZR. Zjazd ten oznaczał radykalny zwrot do praktyki okresu kultu Stalina do leninowskich zasad i norm we wszystkich dziedzinach życia. W centrum uwagi postawiła KPZR zadanie stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu i podniesienia dobrobytu mas pracujących. Mówca o realizacji tych zadań, Podgornyj podkreślił, że Związek Radziecki w szybkim tempie pomnaża siły wytwórcze. Budownictwo społeczeństwa komunistycznego w ZSRR umacnia potęgę nie tylko naszego kraju lecz również całego obozu socjalistycznego. Stwarza to najbardziej sprzyjające warunki dla rozwiązania wszystkich zasadniczych problemów doby obecnej w interesach narodów, w niezawodny sposób chroni zdobycze rewolucji socjalistycznej i narodowo-wyzwoleniczych przed zakusami imperializmu. Nasze sukcesy znacznie rozszerzają możliwości pomocy gospodarczej i naukowo-technicznej dla narodów, które jej potrzebują.

Budownictwo komunizmu w naszym kraju jak również marsz innych państw socjalistycznych na tej drodze wywiera ogromny wpływ na rozwój procesu rewolucyjnego.

Przewodniczący delegacji radzieckiej mówi dalej o rozwoju radziecko-polskiej współpracy we wszystkich dziedzinach działalności społeczno-politycznej i gospodarczej, przypominając obchodzoną niedawno 19 rocznicę Układu Polsko-Radzieckiego, a także wizytę w ZSRR polskiej delegacji partyjno-rządowej. Stosunki gospodarcze równie korzystne dla obu krajów pozwalają na pełniejsze wykorzystanie walorów gospodarki planowej, na lepsze zorganizowanie międzynarodowego podziału pracy w systemie socjalistycznym. Obecnie istnieją realne możliwości rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej opartej na międzynarodowym podziale pracy.

Niewzruszoną podstawę polityki zagranicznej Polski i ZSRR stanowią zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennym ustroju społecznym. Pokojowe współistnienie nie oznacza zaprzestania walki między obu systemami społecznymi, nie przekreśla walki klasowej, walki mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Wysoko cenimy wkład — stwierdził Podgornyj — jaki wnoszą do walki o międzynarodowe odprężenie Polska Ludowa, która niejednokrotnie wysuwała ważne propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju. Wielkie znaczenie posiada propozycja w sprawie „zamrożenia” broni nuklearnej w Europie środkowej, podobnie jak wysunięta wcześniej propozycja stworzenia w tym rejonie strefy bezatomowej.

Polska Ludowa odgrywa aktywną rolę w utrwalaniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie, w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w okieźnianiu zachodniomilitarystycznych i odwetowców. Militarystom nigdy nie uda się zrealizować swych zamierzeń. Przywrócić Polsce ziem zachodnich, które naród polski przekształcił w kwitnący obszar, było aktem sprawiedliwości dziejowej. Granica na Odrze i Nysie jest niewzruszona. Nową gwarancję pokoju i bezpieczeństwa w Europie stanowią podpisane przed kilku dniami układy między Związkiem Radzieckim i NRD.

Przewodniczący delegacji KPZR, podkreślając coraz silniejszy wpływ obozu socjalistycznego i międzynarodowe-

go ruchu robotniczego na rozwój historii, stwierdza, że coraz bardziej wzrasta odpowiedzialność partii komunistycznych i robotniczych, wzrasta znaczenie ich jedności i zespolenia. Problem jedności i zespolenia bratnich partii na bazie marksizmu-leninizmu i zasadach proletariackiego internacjonalizmu staje obecnie ze szczególną ostrością. Przyczyną tego są poważne trudności, z jakimi zetknął się światowy ruch komunistyczny w rezultacie rozłamowej działalności przywódców KPCh. — Bardzo cenimy sobie — powiedział Podgornyj — troskę i duże wysiłki, które podejmują polscy komunisty w walce o jedność i zwartość partii marksistowsko-leninowskich.

Wychodząc z założenia, że aktualne trudności należy przezwyciężać wspólnymi wysiłkami wszystkich partii marksistowsko-leninowskich KPZR, tak samo jak i PZPR i wiele innych bratnich partii, opowiada się za zwołaniem międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych. Prace przygotowawcze do takiej narady należałoby rozpocząć możliwie najszybciej. KPZR i rząd radziecki występują przeciwko przenoszeniu rozbieżności ideologicznych na dziedzinę stosunków międzypaństwowych wewnątrz wspólnoty socjalistycznej. Nasza partia jest przeświadczona, że światowy ruch komunistyczny przezwycięży istniejące trudności, zespoli szeregi i osiągnie nowe sukcesy w walce o wielką sprawę klasy robotniczej, pokoju i bezpieczeństwa narodów, o zwycięstwo komunizmu.

Kończąc swoje przemówienie, Podgornyj przekazał delegatom życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu w Polsce. Odczytał on również list powitalny Komitetu Centralnego KPZR do IV Zjazdu PZPR.

Przemówienie przewodniczącego delegacji KPZR było wielokrotnie gorąco oklaskiwane.

Nikołaj Podgornyj przekazuje następnie wśród długotrwałej owacji, dar KC KPZR dla Zjazdu — popiersie Lenina. Dziękując N. Podgornemu za przemówienie oraz przekazany dar, przewodniczący obrad — Edward Ochab powiedział: dar ten będzie przypominał, że obie nasze bratnie partie — walczą o te same, leninowskie cele, walczą pod tym samym, leninowskim sztandarem, kierując się tą samą busolą polityczną — nieśmiertelną nauką wielkiego Lenina.

Impresje na gorąco

(Dokończenie ze str. 1)

teksty przemówień w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Poza tym system głośników dociera do każdego fotela, dzięki czemu akustyka sali jest niemal idealna.

Polezny upał, panujący na warszawskiej ulicy, nie docierał do wnętrza Sali Kongresowej. Klimatyzacja zapewniła przyjemny chłód, umożliwiający normalny tok prac zjazdowych.

Jedyny element dekoracyjny, to wielki portret Lenina na tle czerwonych i białoczerwonych flag oraz dwa wazon z czerwonych goździków.

✱

Rojno i gwaro jest na III piętrze, gdzie rozlokowały się biura prasowe Zjazdu. Około 250 dziennikarzy prasy i agencji krajowych oraz zagranicznych, przekazuje na gorąco informacje zjazdu. Widzimy wśród nich dziennikarzy radzieckich, chińskich, francuskich i innych. Ze szczególną uwagą wstępują oni w te partie referatu Władysława Gomułki, które

dotyczą sytuacji międzynarodowej.

W prezydium Zjazdu zasiada trójka delegatów Wielkopolski. Są to: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydlak, delegat „Cegiel-szczaków” — Henryk Łukaszewski, oraz Helena Wosiak z polskiej „Polfy”. Również w skład 137-osobowej Komisji Wnioskowej wchodzi grupa delegatów Wielkopolski. Są to: sekretarz KW — Stanisław Furgał, kierownik Wydziału Kultury KC — Wincenty Krasko, dyrektor Zakładów „H. Cegielski” — Władysław Kostuń, robotnik z HCP — Henryk Łukaszewski, kierownik Biura Prasy KC — Stefan Olszowski, minister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Ostrowski, I sekretarz KW — Jan Szydlak i minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

✱

Wielka frekwencja ciesza się placówką pocztową, sprzedającą piękną serię znaczków, wydaną z okazji IV Zjazdu. Okolicznościowe pieczątki ze specjalnym datownikiem, stanowią nie byle jaki rarytas filatelistyczny.

FELIKS BIŁOS

powinny być skierowane na intensyfikację gospodarki.

Mówca szczegółowiej zajmując się problematyką inwestycyjną. Dobrze się stało mowi — że w toku dyskusji przedjazowej założony w tezach poziom przyszłych nakładów inwestycyjnych został na ogół przez wszystkich uznany jako maksymalna, nieprzekraczalna granica. W dalszych pracach nad planem należałoby dążyć do zmniejszenia ciężaru wysiłku inwestycyjnego, bowiem nadmierne tempo w tej dziedzinie może zrodzić napięcia na różnych odcinkach.

Wskazując na konieczność skorzystania z bogatego doświadczenia przedjazowej, J. Albrecht zwraca uwagę, że należy przeciwdziałać naciskom poszczególnych ogniw gospodarki na przynależność im zwiększonych środków, a także dość powszechnemu zjawisku niedoszacowania kosztów inwestycyjnych.

Zdaniem Ministra Finansów niezbędne jest w pierwszym rzędzie zabezpieczenie środków dla wszystkich inwestycji kontynuowanych, a wszelkie nowe zamierzenia inwestycyjne poprzedzać gruntowną analizą wykorzystania istniejących powierzchni i mocy wytwórczych.

Trzeba zagwarantować w planie właściwe miejsce dla inwestycji przedsiębiorstw i inwestycji szybko rentujących, jako najbardziej efektywnych. Wszystkie założenia projektowe powinny zawierać podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne, a w tym realne koszty inwestycji.

Pewnej korekty wymaga też system finansowania inwestycji. Zdaniem mówcy należałoby ograniczyć formę dotacji (środki bezzwrotne), a w większym stopniu stosować zwrotny kredyt — przede wszystkim wobec inwestycji własnych przedsiębiorstw i zjednoczeń. Kredyty takie byłyby zwracane z wypracowanych przez nie środków.

Zatrudnienie — to drugi problem, poruszony przez J. Albrechta. Wychodząc z założenia jak najracjonalniejszego zatrudnienia siły roboczej, a więc takiego, które dawałoby najpełniejsze efekty w wytwarzaniu dochodu narodowego i uwzględniało wysoką społeczną wydajność pracy, mówca podaje myśli wytypowania (w oparciu o wnikliwą analizę) gałęzi wytwórczości o największych perspektywach „wchłonięcia” nowych rąk do pracy. Ze znacznie natomiast większą ostrożnością trzeba będzie patrzeć na zagadnienie przyrostu zatrudnienia w tych dziedzinach przemysłowych, gdzie stawka na postęp techniczny była i będzie duża.

Rozwijamy przemysł paszowy

Rozmowa z dyrektorem „Bacutilu“

„Zapewnić dalsze rozszerzanie i intensyfikację tuczyci trzody chlewnej w oparciu o masowe zastosowanie przemysłowych mieszanek paszowych...”

(Z też na IV Zjazd PZPR)

Jednym z najistotniejszych problemów, który wymaga szybkiego rozwiązania w naszym województwie, jest zwiększenie i bardziej racjonalne wykorzystanie zasobów paszowych. W paszach, stosowanych przez hodowców bydła i trzody chlewnej, brakuje przede wszystkim białka strawnego, które nieomal decyduje o intensyfikacji tuczyci świń i wydajności mlecznej krów. Niedobór białka w paszy powoduje nadmierne jej zużycie na jednostkę produkcji zwierzęcej, a zatem wpływa pośrednio na zmniejszenie masy towarowej na rynku mleczno-mięsnych.

Od kilku więc lat poszukujemy źródeł białka, surowców do jego wytwarzania. Dostawca surowca białkowego jest m. in. przemysł mięsny. Wszelkie odpady poubojowe, przerobione na maczkę, dają w masie do 65 procent białka strawnego. Podobnie rzecz się ma z padmami wskutek różnych przyczyn zwierzętami, jeżeli znajdują się w przetwórnictwie utylizacyjnej w stanie świeżym. Na temat marnotrawstwa tych surowców białkowych pisałyśmy mniej więcej przed rokiem dwukrotnie („Głos” nr 109 z 9. 3. i nr 144 z 19. 5. 1963 r.), zarzucając „Bacutilowi” zaniedbania w tym zakresie jego działalności.

W odpowiedzi na zarzuty, dyrekcja Rejonowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Paszowego „Bacutil” w Poznaniu w piśmie do redakcji przyznała, że „niszczy się wiele surowców białkowych w kilku zbiornicach i zakładach utylizacyjnych”, ale równocześnie zapewniła, że „będą czynione starania o prawidłowe zagospodarowanie cennych surowców”. W związku z tym zwróciliśmy się przed kilku dniami do dyrektora przedsiębiorstwa — mgr. inż. Adama Lisiewicza z zapytaniem, jak ten problem rozwiązano i jak przedstawia się sytuacja obecnie.

Sytuacja poprawiła się o tyle — usłyszeliśmy w odpowiedzi — że nie się już nie marnuje z tego, co „Bacutil” odbierze z terenu do swoich zbiornic i zakładów utylizacyjnych. Uprawniono transport, bardziej operatywne jest preparowanie padłych zwierząt. W okresie ostatnich ośmiu miesięcy nie zakopaliśmy ani kilograma z odebranych z rzeźni (odpady) i od rolników (padlina) surowców pa-

szowych. To już jest coś, chociaż nie jesteśmy z tego zadowoleni. Zdajemy sobie sprawę, że nie przyjmujemy jeszcze całego surowca.

Właśnie. Mamy sygnały, że rzeźnie i rolnicy na wsi nadal zakupują sporo odpadów.

Znamy takie przypadki. Ale w pięciu istniejących zakładach przetwórczych nie zdołamy wszystkiego przerobić. Całkowite rozwiązanie problemu nastąpi w najbliższych latach, gdy wybudujemy 10 nowych zakładów i 13 zbiornic powiatowych, nowoczesnie zorganizowanych — z telefonami, wodą bieżącą, prądem, z halami sekcijnymi, wyposażonymi w odpowiednie środki transportowe. Trzy takie zbiornice powstaną w bieżącym roku, 10 dalszych w 1965 roku. Od następnego roku budować będziemy również zakłady utylizacyjne, pierwsze 2 powstaną w Kalisziem i Sreńsku.

Nasuwa się pytanie: jak dyrektora „Bacutilu” zapatrzy się na sprawę instalowania przy większych rzeźniach aparatury Hartmanna do wyrobu maczki mięsno-kostnej? W woj. bydgoskim w sześciu rzeźniach instaluje się w tym roku takie urządzenia.

Jesteśmy jak najgorętszymi zwolennikami tej metody. Jedno urządzenie Hartmanna montuje się obecnie przy kaliskiej rzeźni. Przydałoby się bardzo także przy poznańskiej rzeźni przemysłowej. No, ale to już nie od nas zależy...

...ale od was chyba zależy w dużym stopniu zapewnienie rolnictwu ciągłości do-

staw mieszanek paszowych. Jakie są perspektywy wytwórstwa i mieszalnictwa pasz przemysłowych w naszym województwie?

Niech mówią liczby. W 1962 roku wyprodukowaliśmy w Wielkopolsce 88.000 ton, w ubiegłym 224.000 ton, a w bieżącym przekażemy rolnikom 385.000 ton mieszanek paszowych różnych typów, w tym trzy nowe rodzaje: dla prosiąt, dla niosek hodowlanych i dla macior. Przewidujemy w założeniach perspektywicznych, że w 1970 roku nasze rolnictwo otrzyma z wielkopolskiego przemysłu paszowego ogółem 720.000 ton mieszanek, co powinno zaspokoić zapotrzebowanie rozwijającej się hodowli.

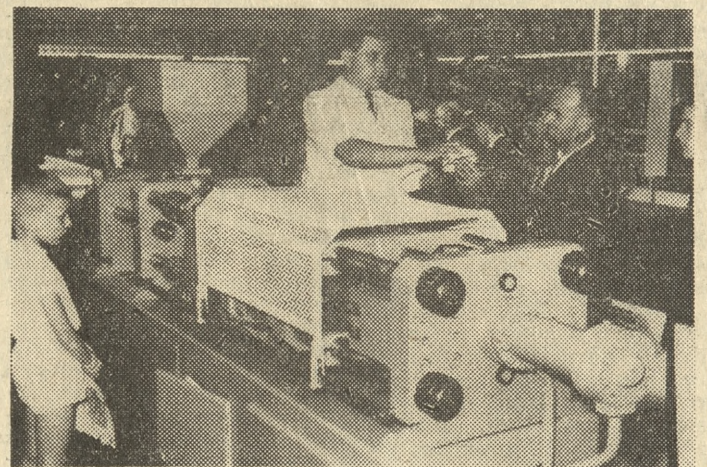
Słyszmy raz po raz narzekania na jakość dostarczanych mieszanek, wspominał o tym również na XV Plenum I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, domagając się poprawy w tym zakresie. Co zamierzacie robić by sprostać zadaniu?

W miarę rozwoju produkcji pasz i dostaw, rosną wymagania odbiorców, co należy uznać za słusze i prawidłowe. U nas chyba jednak nie jest tak źle, skoro na 1700 ton koncentratów z mieszalni szamotulskiej, kontrola zakwestionowała 14 ton. A kontrola jest bardzo ostra. Nie znaczy to, że nie można jej zastrzyżyć w niektórych placówkach. Będziemy się starać nie dopuścić do jakiegokolwiek uchybień. Przede wszystkim chcemy zapewnić rolnikom jeden rodzaj mieszanek paszowej od chwili rozpoczęcia tuczu bekona, aż do jego zakończenia, co się już robi w odniesieniu do kontraktowanego drobiu.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŚWIECKI

Targowe eksponaty



Stoisko zakładów budowy maszyn chemicznych. Na zdjęciu: wtłaskarka automatyczna.

Budowlana pasja

W obecnej dobie rozmaite zamiłowania, jakże często nie związane z aktualnie wykonywanym zawodem, stanowią dla wielu ludzi drugi dział w ich codziennym życiu. Zdążyć się przecież, że na przykład inżynier rolnictwa poświęca swoje wolne chwile fotografowaniu. Te uboczne pasje życiowe są pewną odskocznią od zawodowych zajęć, wypoczynkiem, przynoszącym dużo zadowolenia.

Są jednak i tacy, dla których podstawowym „konikiem” pozostaje praca zawodowa. Brzmi to trochę górnolotnie, a jednak nie ma w tym krzyty przesady. W każdym zakładzie można znaleźć pracowników, których bez reszty pochłania wykonywany zawód. Do nich należy inżynier Tadeusz Bekas.

Od kilku lat kieruje budową osiedla mieszkaniowego w Poznaniu przy ulicy Świerczewskiego. Z racji stosowania na osiedlu nowoczesnych metod budownictwa, stało się ono oczkiem w głowie inżyniera Bekasa.

Zainteresowania budownictwem datują się od dawna, od chwili, kiedy Tadeusz Bekas, jako młody chłopak, sam zdecydował o swoim dalszym życiu i wybrał zawód murarza. Od ucznia murarskiego — do zdobycia tytułu inżyniera, droga nie była łatwa, a mimo to...

Gdybyśmy jeszcze raz się urodził, to na pewno znów wybrałbym budownictwo. Chociaż pierwsze lata nauki nie były łatwe. Było to w latach 30-tych, przed wojną. Musiałem wtedy ciężko pracować, a za naukę płać. O ile łatwiejszą drogę mają uczniowie dzisiaj. Naukę pobierają darmo, za praktykę na budowie otrzymują wynagrodzenie.

Faktyczna jednak praca w budownictwie zaczęła się chyba później.

W 1946 roku stanąłem jako murarz do odbudowy poznańskiego Dworca Głównego. Przy tej pracy zdałem egzamin czeladniczy i zarazem postanowiłem dalej się uczyć. W efekcie skończyłem Technikum Budowlane w Warszawie.

Dlaczego w stolicy?

To była nagroda. Ówczesne Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa umożliwiałoby wyróżniającym się pracownikom dalszą naukę właśnie w Warszawie. Po powrocie ze stolicy objąłem stanowisko zastępcy kierownika budowy na osiedlu Winogrody i wtedy też zapisałem się na Politechnikę Poznańską.

Chyba trudno było pogodzić obowiązki zawodowe z nauką?

Na pewno tak. Trzeba było się wyrzec czasu na roz-

rywki. Zdawałem sobie jednak sprawę, że bez wyższej uczelni, moje wiadomości o budownictwie będą pełne luk. Zresztą muszę się przyszykować na ciągły ruch wszystkich lat, nie zawsze pomyślnych, im więcej zdobywałem wiedzy, tym więcej jej łaknąłem. Stąd studia na Politechnice, rozmaite kursy, szkolenia. A i tego okazało się za mało. Budowa drugiego osiedla na Grunwaldzie, tak bardzo odmienna od poprzednich, bo z wielkich płyt, wymagała specjalnego szkolenia. I to nie tylko mojego, lecz całej załogi. Mój pracodawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, udostępnił nam wszelkie możliwe środki, byśmy jak najprędzej opanowali wiadomości, potrzebne na tej specjalistycznej budowie. Dzięki temu dysponuję wyszkoloną załogą, a moją podporą są cztery Brygady Pracy Socjalistycznej: S. Kaczmar, J. Kaszkowiak, H. Białecki i J. Polityniak. Na nie zawsze mogę liczyć. Nie zawodzi w żadnym przypadku. Dlatego też nazywamy je „żelaznymi brygadami”.

Czy wobec tego obywa się na budowie bez kłopotów?

Niestety. Nie pozwalając nam zbyt rytmicznie pracować nasi kooperanci. To jest największe niedomaganie, obok faktu, że nie cała jeszcze załoga pracuje wydajnie przez pełne 8 godzin. Po prostu jest jeszcze sporo maruderów. Niektórzy pracownicy stają z opóźnieniem do roboty, dłużej niż należy, odpoczywają. Wszelko to niekorzystnie wpływa na tempo budowy, tym bardziej, że coraz większe wyspecjalizowanie załogi powinno skracać cykl budowy każdego bloku. Jeszcze w 1962 r. cykl ten trwał 6 miesięcy, obecnie tylko 4. Wydaje się jednak, że gdyby każdy członek załogi okazywał należyty stosunek do pracy i podnosił wydajność, można by na „Grunwaldzie II” osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIEŃSKA

De Gaulle w dobrej kondycji

Po podróży de Gaulle'a po Picardii i po ogłoszonych tam przez niego przemówieniach AFP powołując się na opinie obserwatorów pisze, że jeśli chodzi o „następstwo tronu”, sprawa wydaje się jasna: podróż de Gaulle'a wykazała, że jego stan zdrowotny jest bardzo dobry i że nie zamierza on wycofać się z życia politycznego. (PAP)

Administracja w tyglu przemian

Urzędnik zawsze będzie biurokrata, traktującym petenta per nogam, wynoszącym się i puszcającym ponad przeciętnego człowieka z dystansu drugiej strony swojego urzędniczego biurka — oto jedno stanowisko w temacie, jaki zamierzamy poruszyć. „Urzędnik będzie taki, jak go wychowa społeczeństwo, które ma możliwości kontroli, inicjatywy, wpływu na sposób wykonywania władzy przez urzędników” — oto drugie stanowisko.

Nie potrzeba nikogo przekonywać jak wielkie znaczenie ma sprawne wykonywanie władzy przez organa wykonawcze rad narodowych (prezydium) dla umacniania i rozszerzania socjalistycznej demokracji, dla realizacji zasady ludowładztwa. Wprawdzie zasada ta w praktyce ujawnia się przede wszystkim w formie uchwał czy zaleceń sesji rad narodowych, komisji radzieckich lub postulatów ludności zgłaszanych przy różnych okazjach — jednak kapitałną rolę odgrywa sposób reakcji konkretnego urzędnika na te uchwały, zalecenia czy postulaty, a więc to jak on je w praktyce stosuje. No a na kształtowanie się świadomości społeczeństwa w tej sprawie zasadniczy już wpływ mają stosunki wzajemne petenta i urzędnika, bowiem

obywatel skłonny jest twierdzić, że cała nasza władza jest taka, jak ów urzędnik, który właśnie załatwiał jego sprawę. Władza jest dobra, jeśli sprawa była załatwiona szybko, bez mitręgi, jeśli właściwie go informowano, grzecznie z nim rozmawiano itd. itd. Władza jest zła, jeśli było odwrotnie.

W każdej dziedzinie życia wymagania obywateli z roku na rok rosną i dziś już prawie mało kto zdaje sobie sprawę, jakie mieliśmy urzędy kilkanaście lat temu, jak trudną drogę przeszedł aparat rad narodowych nim osiągnął dzisiejszy poziom. W każdym razie mało kto się nad tym zastanawia. A przecież po wojnie pozostała nieliczna tylko kadra wykwalifikowanych urzędników, wiele stanowisk trzeba było z konieczności powierzać ludziom nieprzygotowanym, reprezentującym wprawdzie dobrą wolę, lecz kwalifikacje niskie. Tymczasem przed prezydiami rad narodowych stały zadania znacznie większe i całkiem różne niż stały przed administracją państwową przed wojną. Wprowadzenie gospodarki planowej, przejście pieczy nad rolnictwem, drobnym przemysłem i innymi działami gospodarki, a także oświata czy kultura — oto co głównie zadecydowało o zmianie zadań. Ale nie tylko.

Przecież władza od chwili powstania Polski Ludowej miała być wykonywana w imieniu obywatela, w jego interesie, a to oznaczało jakościowo odmienny stosunek wzajemny petentów i urzędników. Nie od razu jednak Kraków zbudowano...

Było to więc budowanie władzy od nowa, na nowych zasadach, nowymi ludźmi, którzy przez długie lata musieli nabywać doświadczeń i uczyć się nim nabyli pełne kwalifikacje. Występowały oczywiście stale mniejsze lub większe niedomaganie w pracy administracji państwowej (inaczej być nie mogło), ale też nie spuszczano tej administracji z oka, bezustannie starano się ją naprawiać, ulepszać, dostosowywać do nowych wymogów (gdy np. pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczął się wielki proces decentralizacji), poprawiać kontakt obywatela z urzędem. Wielkim krokiem w tej dziedzinie było VIII Plenum KC PZPR (aż na takim szczegółu omawiano te sprawy), które zajęło się w 1961 r. wyłączeniem zagadnieniem pracy rad narodowych, ich prezydium i komisji, rozszerzeniem uprawnień, kompetencji itp. W Uchwale tegoż Plenum czytamy m. in. „Niezbędne jest zaostreżenie walki z przejawami biurokratyzmu, bezdusznego stosunku do obywa-

tela. Szczególnej uwagi rad narodowych wymaga likwidacja braków w zakresie informacji interesantów, wad w organizacji i technice pracy biurowej, ulepszanie struktury organizacyjnej, upraszczanie trybu załatwiania spraw, ograniczanie sprawozdawczości i zbędnej pisaniny i podnoszenie kultury pracy w biurach i urzędach.

Od tego czasu zmieniło się wiele. Dziś mamy już w prezydium rad narodowych na ogół dobrą, wykwalifikowaną kadre, tok postępowania jest krótszy, sprawniejszy, urzędnicy grzeczniejsi, lepiej zorientowani i udzielający trafniejszych informacji. Taki jest obraz ogólny, co bynajmniej nie przesądza, że ktoś trafi na urzędnika niegrzecznego, komuś wydadzą niesłuszną decyzję w jego sprawie, że zapomną udzielić odpowiedzi itp. Takich przypadków nie uniknie się nigdy, rzecz w tym, aby ich ilość nie rosła, lecz się zmniejszała. Proces naprawy, nie tylko administracji, lecz całego naszego życia, jest niekończący się nigdy nie będzie można go zaniedbać.

Widać w nim jednak nowe zjawiska świadczące o coraz szerszym udziale społeczeństwa w procesie usprawniania administracji, władze coraz częściej zwracają się do

ogółu obywateli o wysuwanie postulatów naprawy, a obywatele coraz częściej i powszechniej odpowiadają na te apele. Dobrym przykładem tej formy był niedawno zakończony konkurs „Radę administracji” zorganizowany przez Prezydium WRN, Prezydium RN m. Poznania, Związek Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Bez mała 200 autorów nadesłało ponad 500 propozycji usprawnienia różnych dziedzin działalności administracji. Propozycje były najrozszerzniejsze, od wielkich opracowań proponujących nowe systemy planowania i organizacji pracy wydziałów prezydium rad narodowych, usprawnienie metody opracowywania planów gospodarczych, do drobniejszych (co nie znaczy błażych) jak propozycje upoważnienia lekarzy do wystawiania w czasie wizyt w domu chorego świadectwa zwolnienia lekarskiego czy umożliwienia telefonicznego zgłaszania wizyt lekarskich do obojętnie chorych albo wprowadzenia opracowanego formularza podania o przyjęcie dziecka do szkół średnich (przeważnie rodzice nie wiedzą jak takie podanie powinno wyglądać).

Okazało się, nie po raz pierwszy zresztą, że obywatele patrzą trzeźwo i krytycz-

nie na pracę administracji, i że potrafią wysuwać konstruktywne wnioski. W imieniu organizatorów możemy zapewnić naszych Czytelników, że plan konkursu będzie systematycznie wprowadzany w życie (nie tylko prace nagrodzone, lecz i wiele innych), o czym nie omieszkamy na naszych łamach poinformować.

Okazało się też, że ciągle jest co poprawiać (co nie było zresztą wnioskiem zaskakującym), mimo, że stała poprawa stylu pracy rad narodowych jest faktem niewątpliwym. Wyraża się on m. in. w tym, że ciągle maleje liczba skarg od obywateli, czy odwołań od wydanych decyzji. O ile np. w 1960 roku w sprawach skupu wpłynęło 126.557 podań i odwołań, to w 1963 r. było ich 83.764 w skali województwa. Gdy w 1960 r. zarejestrowano w Prezydium WRN i rozpatrzone 5.830 skarg, to w r. 1962 wpłynęło ich 4.160, a w 1963 już tylko 3.876. Podobny spadek liczby skarg zanotowano również w prezydium powiatowych rad narodowych.

Potrzeba dalszego polepszania pracy administracji nie ustanie. Ale nie powinna też ustawać dążność samych obywateli do wysuwania postulatów ulepszeń. Tylko obustronne wysiłki dadzą pełne rozwiązanie tego problemu i sprawią, że dystans między urzędnikiem a petentem będzie coraz mniejszy.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

KOŚCIÓŁ BEZ JANA XXIII

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Kościół rzymsko-katolicki, mimo prośb o laicyzację pogłębiających się w skali światowej, wciąż jeszcze odgrywa poważną rolę w polityce między narodowej. Dodajmy do tego, że papieństwo zawsze wykorzystywało i wykorzystuje nadal swój autorytet religijny i moralny — wśród kilkuset milionów katolików rozsiadanych w świecie — dla rozszerzenia swych wpływów politycznych.

W tej sytuacji nie jest dla nikogo rzeczą obojętną, jaki dostojnik kościelny staje na czele hierarchii watykańskiej, jakie są jego sympatie polityczne i jakie są cechy jego charakteru. Polacy wiedzą o tym bardzo dobrze. W okresie ostatniej wojny — aby już nie sięgać do odleglejszej historii — wyznawcy Kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce boleśnie odczuwali i przeżywali pronieemieckie zaangażowanie polityczne papieża Piusa XII. Nie solidaryzowali się z nim jednak ci księża katolicy, którzy uczestniczyli w antyfaszystowskim ruchu oporu, nie solidaryzowali się z nim również kardynał Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII.

Jan XXIII podjął próbę zasadniczej zmiany kierunku polityki papieża. Zamiast wyrazów potępienia nieustannie kierowanych przedtem pod adresem wyznawców innych religii i niewierzących, Jan XXIII ustosunkował się do nich przyjaźnie i zalecał katolikom w encyklikach „*Matrem et Magistra*” oraz „*Pacem in terris*”, aby zgodzić się współpracować ze wszystkimi ludźmi, nawet dalekimi od chrześcijaństwa, „w działaniach które są dobre z samej swej natury lub też do dobrego prowadzą”.

Roncalli przeciwstawił się krucjacie antykomunistycznej, inspirowanej przez jego poprzednika i głosił w zamian ideę pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych. W encyklice „*Pacem in terris*” wzywał on do całkowitego powszechnego rozbrojenia sporów międzynarodowych w drodze rokowań.

Prawdą jest, że hasła te już oddawna są głoszone przez rzeczników sił postępu, a przede wszystkim w ruchu komunistycznym i że zyskały one dużą popularność również wśród szerokiej rzeszy wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego. Trzeba z całą mocą podkreślić, że wielka zasługa Jana XXIII jest to, iż wyszedł on naprzeciw pokojowym dążeniom przytłaczającej większości katolików i że w odróżnieniu od Piusa

XII wykorzystywał wielki aparat kościelny nie dla podsywania nastrojów zimnowojennych, lecz dla pogłębiania zgody i braterstwa między narodami. Ogłosił on nawet politykę Kościoła jako neutralną.

Należy żałować, że obecnie w Watykanie o tym zapomniano, należy żałować, że znów gloryfikuje się tam Piusa XII, że wyzwała się tam aktywność ludzi, którzy chcieliby przekreślić to, co w skrócie określa się jako testament duchowy Jana XXIII. Miejsce jednak nadzieje, że usiłowania sił skrajnej prawicy watykańskiej, nadzieje powrotu do polityki Piusa XII, zostaną przekreślone przez zyskujące na znaczeniu siły postępowe w świecie katolickim i że w ślad za tym zwyciężąc w Kościele idee Jana XXIII.

Już od roku nie ma Jana XXIII, człowieka o wielkim sercu, wśród ludzi żyjących. Żyje jednak — i sądzić można, że będzie narastać wśród katolików i w samym Kościele nowa tradycja, która bierze swój początek od pontyfikatu Jana XXIII, przeciwstawna tej niedobrej tradycji, której uświęceniem był pontyfikat Piusa XII.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Czechosłowackie samochody

Przemysł samochodowy Czechosłowacji reprezentowany jest na XXXIII MTP przez centralę „*Motokov*”. Samochody naszych południowych sąsiadów są doskonale znane na polskich drogach. Pragniemy zwrócić uwagę, że wśród motoryzacyjnych eksponatów CSRS jest nowy model „*Skody*”. Na pierwszym planie słynna czechosłowacka Tatra a w głębi nowe wersje popularnej Skody.

Fot. — K. Przychodzki



Moskiewski miesięcznik „*Oktiabr*” zaczął w marcu publikować wspomnienia marszałka Czujkowa z ostatniego okresu drugiej wojny światowej, zatytułowane „*Koniec Trzeciej Rzeszy*”. Autor wspomnień, marszałek Związku Radzieckiego (ur. w r. 1900), dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, jest obecnie dowódcą radzieckich sił lądowych. Pod Stalingradem był dowódcą słynnej 62 armii, później 8 armii gwardii, która w styczniu—lutym 1945 roku, działając w ramach sił 1 Frontu Białoruskiego, wyzwoliła m. in. Poznań. Ma-szałek Czujkow był także tym, który przyjmował w maju 1945 roku kapitulację niemieckich berlińskich garnizonów. Dziś rozpoczynamy druk tych fragmentów jego wspomnień, które dotyczą spraw poznańskich, Tłumaczył Zbigniew Szumowski.

Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa i sztab Frontu planowały wyzwolenie Łodzi na dziesiąty-czternasty dzień (od rozpoczęcia natarcia z przyczółka magnuszewskiego w dniu 14 I 1945 r. — przyp. tłum.). Wojska Frontu wykonały tę operację na szósty dzień. W efekcie wystąpiły rozbieżności pomiędzy założeniami planu operacji a faktycznymi działaniami wojsk. Dlatego sztab Frontu wydał dyrektywę, w której zakładano szybsze tempo przeprowadzenia ofensywy. Przed armiami zostały postawione zadania nie na jedną dobę, lecz od razu na pięć. Dawało to możliwość pewniejszego działania bez potrzeby zwracania się po wytyczne do sztabu Frontu i nawet w przypadku braku łączności. Tempo ofensywy zostało ustalone na 25—30 kilometrów w ciągu doby.

Ale jeszcze nie zdołaliśmy zaplanować następnych operacji, gdy już nadszedł nowy rozkaz sztabu Frontu, który w istocie swej wszystko zmieniał i zmuszał do nowego przedstawiania obliczeń. Cytuję go dosłownie: „W związku z dużym rozciągnięciem się szyków bojowych i tyłów, po przekroczeniu rzeki Warty następne marszruty skrócić o 5—8 kilometrów na dobę i wyjść głównymi siłami na rubież, wyznaczoną w dyrektywie nr 00114/OP z 19. I. 45 nie 26. I. 45 lecz 28. I. 45”.

Ten rozkaz bardzo nas zadziwił. Niepojęte było, dlaczego ma się powstrzymywać poryw naszych wojsk, nacierających w całkowitym porządku i gotowości bojowej. Przecież powinno się działać możliwie najenergiczniej, wykorzystując zdetonowanie przeciwnika i zwiększając tempo, nacierać bez ociągania się, do samego Berlina.

By nie poplątać wojsk, nie wnieśliśmy poprawek do poprzednich obliczeń, zachowując uprzednio tempo natarcia. 23 stycznia wojska armii przebyły 30—35 kilometrów, wyprzedzając dyrektywne założenia Frontu o dwie doby.

24 stycznia rozkaz sztabu Frontu postawił przede mną następujące zadanie:

„W związku z nienadążaniem wojsk 69 armii i możliwością opóźnienia się walk o Poznań, dowódca wojsk Frontu rozkazał dowódcą 8 armii gwardyjską, generałowi-pułkownikowi gwardii Czujkowowi, zsynchronizować działania 1 gwardyjskiej armii pancernej, 29 korpusu gwardii i nacierających jednostek 69 armii i ogólnym wysiłkiem tych wojsk koniecznie opanować do 25. I. 45 r. miasto Poznań”.

Rozkaz ów świadczył, że dowództwo i sztab Frontu zupełnie nie znały sytuacji. Wywiad Frontu i Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa najwidoczniej nie posiadały jakichkolwiek danych o Poznaniu, jako silnej twierdzy i jej garnizonie. Łatwo powiedzieć: w ciągu dnia zająć Poznań! Nie mówiąc już o sprzecznościach obu ostatnich rozkazów, jako że w pierwszym domagano się zwolnienia tempa natarcia;

WAŚTY
CIUJKOW
**Koniec
III Rzeszy**

Miedzy Łodzią a Poznaniem

w drugim — jego przyspieszenia. Gdzie logika i konsekwencja?

Wiedzieliśmy, że Poznań jest twierdzą (...) Jej forty i cytadela mogły wytrzymać wybuchy ciężkich pocisków i tysięcykilogramowych bomb burzących. Nasze oddziały rozpoznawcze donosiły, że miasto i obiekty forteczne nasyczone są środkami bojowymi i wielkim liczebnie garnizonem.

Oceniając sytuację, zrozumiałem, że rzucając do walk o Poznań główne siły 8 armii gwardyjskiej i 1 armii pancernej, tym samym pozwolimy przeciwnikowi zyskać na czasie. Mogą wywiązać się długotrwałe walki o obiekty forteczne. Wykorzystując to, przeciwnik wycofa rozbite jednostki ku przygotowywanym rejonom, umocnionym na granicy Niemiec i utrudni naszą ofensywę ku Frankfurtowi nad Odrą i Berlinowi.

Sąsiad z prawa, dowódca 5 armii uderzeniowej, generał-leitnant Bierzanin, zawiadamia, że według danych jego rozpoznania, przeciwnik przygotowuje silną obronę Pily. Rozmawiając z Bierzaninem ostatecznie utwierdziłem się w mniemaniu, że przeciwnik umocniwszy węzły kolejowe i drogowe, pozostawia w nich silne garnizony, przeznaczając je na okrazenie lub zagładę, byle powstrzymać nasze główne siły i wygrać na czasie.

Wychodząc z tej oceny, postanowiłem nie angażować swych głównych sił (a także 1 armii pancernej) w walki o Poznań. Dojrzał właśnie w tym czasie plan sforsowania Warty wszystkimi trzema korpusami, obejmająca Poznań z południa i północy i jeśli garnizony fortecznych umocnień Poznania nie będą próbowały przełamać się — zostawić je w okrazeniu rezerwowych jednostek armii i działać dalej w zależności od sytuacji.

25 stycznia pierwszy rzut sztabu armii podjął już pracę w położonym zaledwie dwadzieścia kilometrów od Poznania miasteczku Swarzędz. Do godziny dwunastej było wiadomo, że nasze jednostki w wielu miejscach sforsowały Wartę, uchwyciły przyczółki i rozszerzywszy je, parły na zachód. Natomiast nowe próby opanowania rejonu wschodnich fortów Poznania nie dały jakichkolwiek rezultatów, broniły się tam, jak donosili zwiadowcy, bardzo silne garnizony.

Zostawiać twierdzę poznańską bez silnej blokady nie można było: wróg mógł wyrwać się i uderzyć na tyły naszych nacierających jednostek. Dlatego jeszcze tego dnia zapadła decyzja: siłami 39 dywizji gwardii, utrzymującej przyczółek na północ od Poznania, zadać cios z północy i zawiązać północnymi fortami. Dowódcy 29 korpusu, który uchwycił przyczółek na południe od Poznania, wydano rozkaz zaatakowania fortów z południowego i południowo-zachodniego kierunku, natomiast dowódcy armijnej grupy pancernej — przeprowadzić przez Wartę na południe od Poznania, dotrzeć w rejon Junikowa i być gotowym do rozbicia przeciwnika, jeśli ten rozpocznie wycofywać się z miasta na zachód. Główne siły 4 i 28 korpusu miały nacierać z biegiem Warty na zachód, zając międzyrzecki rejon umocniony i wyjść nad Odrę. 1 armia pancerzna miała zakończyć przeprawę głównych sił przez Wartę na południe od Poznania i nacierając w szybkim tempie na zachód, do marszu zająć rejon umocniony, nie pozwolić przeciwnikowi na uporządkowanie swych sił i usadowienie się na przygotowanej linii umocnień.

Artyleria rezerwy Naczelnego Dowództwa posuwająca się kolumnami za wojskami, była przydzielona jako wzmocnienie dywizji. Zostały teraz stworzone z niej dwie silne grupy: jedna, grupująca się na północ, druga — na południe od Poznania. Ogólne natarcie na Poznań zostało wyznaczone na rano 26 stycznia.

W tym czasie kiedy my, rozwiązując złożone równanie o wielu niewiadomych, przygotowywaliśmy się do rozbicia wroga, nasz sąsiad z lewej — dowódca 69 armii i jego sztab — troszczył się o coś innego. Armia ta silnie spóźniła się, jej jednostki znajdowały się w odległości dwóch dobowych przemarszów za nami. Niemniej sztab tej armii zawiadomił sztab Frontu: „Przednie oddziały 69 armii toczą walki w śródmieściu Poznania”. Podobne meldunki powtórzone zostały w ciągu następnych dwóch dni. Nie udało się nam się z tego rodzaju prób myślenia oczu: najwidoczniej nasz sąsiad z lewej starał się zarezerwować sobie wszystkie laury. Zarazem związki pancerne i dywizje piechoty działające w rejonie Poznania dokonywały złożonego manewru. Jedną część ich przygotowywała się do szturm na forteczne umocnienia, druga — do gwałtownego skoku ku Odrze. (Cdn.)

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GOLI, powiat Gostyń zatrudni:

5 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANICH,

1 EKONOMISTĘ lub PRAWNIKA z wykształceniem wyższym lub średnim i 5-letnią praktyką na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej,

1 EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką na stanowisko kierownika działu finansowo-księgowego.

Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia kierować jak wyżej. W3698

MIEJSKI ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w KARGOWEJ zatrudni zaraz na stanowisku:

MAJSTRA, TECHNIKA BUDOWLANEGO lub osobę posiadającą uprawnienia mistrzowskie z co najmniej 3-letnią praktyką.

Warunki mieszkalne, pracy i płacy do omówienia na miejscu. W3699

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USEG WIELOBRANŻOWYCH w PYDRACH, ul. Kaliska 25 przyjmie:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

natychmiast. Wynagrodzenie zasadnicze 3.000 zł miesięcznie plus premia regulaminowa. Warunki mieszkalne do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni. W3700

TECHNIKUM KOLEJOWE MK W SZCZECINIE poszukuje do pracy od dnia 1. IX. br. — KANDYDATÓW z wyższym wykształceniem na stanowisko nauczyciela:

języka polskiego, matematyki, przedmiotów zawodowych (inżyniera-mechanika),

zając świetlicowych. Warunki pracy i płacy do omówienia. Dla kandydatów samotnych możliwość zamieszkania w hotelu pracowniczym. W3630

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką do gospodarstwa Tulce pod Poznaniem zatrudni zaraz: STACJA HODOWLI ROŚLIN NAGRADOWICE. Oferty z życiorysem należy przesyłać pod adresem Dyrekcji, poczta Tulce. Dojazd autobusem podmiejskim Poznań-Splawie. W3780

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE STRAPIE poczta Mostkowo, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie, stacja kolejowa Dziukowo-Myśliborskie — przyjmie natychmiast do pracy:

— BRYGADZISTĘ POLOWEGO,
— KUCHARKĘ do prowadzenia stołówki,
— RODZINĘ do prac oborowych — posiadających w tych kierunkach kwalifikacje.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy. Szkoła, sklep i ośrodek zdrowia na miejscu. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia pisemne. W3798

W dniu 13 czerwca 1964 r. zmarł nagle

**Apolinary
Szufladowicz**

nasz wieloletni i sumienny pracownik oraz ofiarny i serdeczny kolega.

Dyrekcja i Pracownicy
BIURA
PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA
KOMUNALNEGO
W POZNANIU
K3877

W dniu 15 czerwca 1964 r. zmarła

**Leokadia
Hajdasz**

Zegnamy w Jej osobie długoletnią, ofiarną pracowniczkę, członka naszej Spółdzielni, pełną radości życia, pracowitą i dobrą koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczykowej w Poznaniu.

Zarząd
Rada
Członkowie
SPÓŁDZIELNI
PRZEMYSŁU
ARTYSTYCZNEGO
„RYTOSZTUKA”
POZNAŃ
K3830

Praca

Ucznia do warsztatu tokarsko — ślusarskiego przyjmie. Warsztat, Poznań, Polna 6. 254136

+

Dnia 18 czerwca br. (czwartek), o godzinie 7.15 rano zostanie odprawiona msza św. w kościele Zbawiciela w Poznaniu, przy ulicy Fredry, za duszę sp.

**Leona
Morawca**

b. dyrektora B. G. K., Oddział w Poznaniu, zmarłego w dniu 17 marca 1964 r. w Dzieńżicach.

KOLEŻANKI
I KOLEDZY

+

W dniu 15 czerwca 1964 r. zmarł w Bogu, po ciężkich i długich cierpieniach, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przyczynił się do przyspieszenia lat 87, sp.

**Ian
Gołaski**

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
255236

Fryzjer męski potrzebny zaraz. Dzierżyńskiego 27. 244414

Pomoc do rocznego dziecka i niektórych prac domowych przyjmie. Zgłoszenia po godz. 16. Miodra 25 m. 11, Osiedle Świerczewskiego. 254516

Sprzedaj

Sprzedam tanio spacerówkę, Dzierżyńskiego 19 m. 7, od godz. 16. 254106

Sprzedam meble, pokoju męskiego oraz inne przedmioty. Maria Walczak, Wroniecka 10 m. 10. 254156

Samochody

Samochód osobowy „ZIM” w stanie dobrym z radium, nowe angielskie gumienie, tanio sprzedam oraz samochód „Panhard” 8 ton na chodzie „kranc” z częściami i napędem plus wszelkie narzędzia, ul. Jurkiewicza 3, telefon 25-96. 254286

Sprzedam samochód „Skoda” 1201, furgon, Informacje: telefon 715-97. 254936

Sprzedam samochód Fiat 1100. Poznań, Słowackiego 35 m. 1. 254226

LoKale

Młoda lekarka z siostrą poszukuje na okres 1 roku pokoju. Najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 254266.

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną na nazwisko Elżbieta Goźdz, Zeylanda 15. 254546

dział w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”: 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Publicystyka między narodowa; 9 „Z melodia i piosenka przez świat”; 10 „Lekarz przypomina”; 10.15 Muzyka operowa; 11 „Salka Wanka” (fragm. pow. „Nasi jacy”); 11.30 Aud. z cyklu: „Wielki taniec i śpiewa”; 11.40 Kwadrans w rytmie polki i walca; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 „Śpiewa Wronieński Chór Ludowy”; 13 Muzyka; 14 „Nowa naprawa” fragm. książki; 14.20 Muzyka kameralna; 14.42 H. Jabłoński — Wianki melodii z filmu „Przygoda pod Semaforem”; 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 Ulubione miniatury muzyczne; 15.35 „Śpiewamy i tańczymy”; 16 Koncert żywy; 16.30 „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Felieton Red. Społecznej; 17.20 „Na wirach”; 17.50 „Świat w zwierciadle nauki”; 18 Sprawozdanie dzienne o obrad IV Zjazdu PZPR; 20.25 Sport; 20.30 Z dawnej muzyki polskiej; 20.40 „Ze wsi i o wsi”; 21 Koncert chopinowski w wyk. W. Wilkomirskiej; 21.30 „Ekwipunek myśliwego” — fragm. książki J. Meissnera; 21.50 Radiowe Studio Piosenki; 22.15 Sonata krymska — A. Mickiewicza; 22.45 Język francuski.

PROGRAM II: 8.15 Język rosyjski; 8.35 „Nasze i kraja lat 20”; 9.50 Public. międzynarodowa; 10 „Soliste w repertuarze rosyjskim”; 10.30 Z życia ZSRR; 12.15 Melodie marszowe; 12.25 Pogadanka po-ko-; 12.30 Agromoskwa; 12.45 „List ze Śląska”; 13. Tęcza symf. kompozytorów polskich; 13.25 „W szeregu walki o Niepodległość i Sprawiedliwość” — wspomnienie F. Łęczyńskiego z tomu „Wspomnienia warszawskich peperów”; 13.45 Audycja pedagogiczna; 13.50 „Czy znasz nasze dzieje”; 14 Grajaca szafa; 14.30 Mówi Technika „O tych które rzeźbią w metalu”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Postuchajmy muzyki i o muzyce; 15.30 Tajemnice przyrody; 15.50 Radioexpress; 16 Piosenki w wyk. radzieckich solistów i zespołów; 16.30 „Mój zawód górnik” cz. II; 16.45 Rozmowa literacka; 16.55 Muzyka i aktualności; 17.30 Studio Współczesne „W popiołach piosenki”; 20.30 Orkiestra tan. P. R. pod dyr. E. Czernego; 21.27 Sport; 21.30 Sprawozdanie dzienne o obrad IV Zjazdu PZPR; 22.35 Z Filharmonii Narodowej przez trzy stolice — reportaż; 23.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy wykład pt.: „Anestezjologia”, cz. IV, autor prof. dr Sabathie (Francja); 23.10 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA: 8.45 Film: „Nie jesteśmy sam”; 9.55 Chemia dla kl. IX; 10.25 Przerwa; 10.55 Fizyka dla kl. X; 11.25 Przerwa; 17.35 Program dnia; 17.40 „I znowu gwizda kos” — II odc.; 18.10 „Za 5 tygodni”; 18.25 Wzręczn. TV: „Alma Mater Jagiellońska”; 18.55 Tęcza zespół Armii Radzieckiej; 19.20 „Światowid” — public. międzynarodowa; 19.50 „Do-branoc”; 20 Dziennik; ok. 20.15 Sprawozdanie filmowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 „Nie jesteś sam” — film fab. prod. radz.; 22.10 Muzyka XX-lecie — A. Hiolski; 22.25 Wiadomości.

Prędszy tuc = więcej kotletów

SZYBCIEJ O 60 DNI!

W materiałach zjazdowych zakłada się znaczny rozwój produkcji zwierzęcej. W celu zwiększenia dostaw mięsa i tłuszczu, rolnicy wraz z naukowcami dążą do intensyfikacji tuczu trzody chlewnej. Intensyfikacja polegać ma na szerszym, niż dotychczas stosowaniu mieszanek paszowych, uszlachetnianiu pogłowia świń i rozszerzaniu hodowli prosiąt, jako materiału wyjściowego dla tuczników.

Drogą, prowadzącą do zamierzonego celu, jest m. in. zaprojektowanie i już wypróbowywane przyspieszenie tuczu przez racjonalne żywienie.

W zakresie wskazanych wyżej dróg szybkiego rozwoju produkcji zwierzęcej, nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich istniejących na wsi możliwości. Umiejętne, z gospodarskim rozsądkiem zastosowanie nowych metod tuczu, może doprowadzić do podwojenia produkcji mięsa.

Zdając sobie sprawę z zadań, Związek Producentów Trzody Chlewnej w Poznaniu rozpoczął na początku roku akcję,

zmierzającą do pełnej realizacji przyspieszonego tuczu, a przede wszystkim upowszechnienia doświadczeń naukowych, dokonanych w dużych tuczarniach. W marcu bieżącego roku zorganizowano 8 tysięcy tuczy pokazowych u drobnych producentów w województwie poznańskim. Doświadczaniem objęto łącznie 24 tysiące sztuk trzody chlewnej, przeznaczonych na bekony. Wyniki są wprost rewelacyjne!

Dziwieniu członków Sekcji Rolnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i kierownicy Związku Producentów Trzody Chlewnej z wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego — docentem dr Stefanem Hoserem z WSR na czele udało się w podróż po województwie w celu sprawdzenia wyników wzorowego tuczenia. Towarzyszyli im przedstawiciele Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN i przemysłu paszowego. Oto nasza relacja.

Jedziemy do powiatu gnieźnieńskiego. Zatrzymujemy się w Falkowie, u 3-hektarowego gospodarza, Józefa Drożdża. Sprzedaje on od dawna po 4—6 bekony rocznie. Przy tradycyjnym żywieniu tuczu trwał u niego średnio 8 miesięcy. W marcu przeznaczył do racjonalnego tuczu, pod nadzorem zootechnika, dwa warchlaki. 5 ma ja, czyli w 183 dniu życia, osiągnęły one wagę bekonową i zaliczone zostały do I klasy. A więc cykl produkcyjny skrócono o 2 miesiące: zysk na paszy około 400 zł. Trzy takie cykle dadzą dodatkowo czwartą, czyli 2 bekony więcej, przy takich samych jak dawniej łącznych kosztach żywienia.

Podobnie u Józefa Stachowiaka w tejże wsi, który odstawia średnio rocznie po 50 bekony. Cztery bekony doświadczone „dojrzały” u niego w ciągu 209 dni życia, gdy dawniej tuczu trwał do 270 dni. Skrócony cykl produkcyjny pozwoli Stachowiakowi hodować dodatkowo 10—15 sztuk rocznie. Narzeka tylko na brak po mieszczeń.

W trakcie naszej wędrowki odwiedziliśmy jeszcze kilkuset rolników-hodowców, prowadzących doświadczenia racjonalnego, przyspieszonego tuczu trzody chlewnej. Władysław

Koperski w Skierszewie, Seweryn Zobel w Dalkach, Feliks Winiński w Małachowie Złych Miejsach, Alojzy Stachowiak w Folwarku, Sabina Kołodziejka i Aniela Mizerowa w Mielżyńcu — wszyscy oni uzyskują w hodowli podobne wyniki: od 180 do 210 dni żywienia i bekony gotowe. W tym okresie uzyskiwały one wagę 90—96 kg i zostały sprzedane w klasie Ekstra i I. A trzeba dodać, że nie chodzi tu o pojedyncze sztuki, łącznie wymienieni rolnicy sprzedali w końcu maja i w pierwszych dniach czerwca ponad 150 tuczników „doświadczalnych”.

Z tych danych wynika wyraźnie, że przez racjonalny i przyspieszony tuczu wiedzie nie zawodna droga do większej ilości kotletów na naszych stołach.

JAN RYSZEWSKI

Harcerskie lato

Powiatowa Komenda Hufca oraz Dom Młodzieży i Dzieci w Krotoszynie, chcąc zapewnić harcerzom, nie wyjeżdżającym na tegoroczne kolonie letnie, zorganizowany wypoczynek, urządzają w okresie wakacji obóz stały w Skorzęcinie dla 150 osób i 3 biwaki w Krotoszynie dla 95 osób (w tym 80 dzieci z okolicznych spółdzielni produkcyjnych).

80 osób będzie brać udział w rajdzie pieszym po zagłębiu konińskim, ziemi koszańskiej i Sudetach.

Dla harcerzy i zuchów, pozostających w domu przewidziano specjalny letni program zajęć w tzw. „grupach podwórkowych”, w których weźmie udział około 1700 osób. (ig)

Kaliszanie coraz oszczędniejsi

Mieszkańcy Kalisza oraz powiatu, posiadali przed dwoma laty na książeczkach oszczędnościowych PKO około 80 mln. zł, z końcem ub. roku już 122 mln., a 30. IV br. — 132 mln. zł. Na 1.000 mieszkańców Kalisza i powiatu przypada obecnie 353 książeczki PKO. Średnio na 1 mieszkańca przypada kwota 757 zł ulokowana w PKO.

Do rozwoju oszczędności w dużym stopniu przyczyniają się wypłaty nagród z funduszu zakładowego. Ta forma wypłat przyjęła się już we wszystkich zakładach pracy. Ostatnio za pośrednictwem książeckich PKO nagrody wypłacili również Kalis-



PRZEROST OSZCZĘDNOŚCI...

KOŁO. Most na Warcie jest słabo oświetlony, podobnie — ulica Sienkiewicza, będąca częścią trasy Warszawa — Poznań. Samochody często używają tu światła długich. O wypadek nie trudno! (lg)

ADMINISTRACJA — OBUDZ SIĘ!

WRZEŚNIA. Domy przy ul. M. Konopnickiej, podległe ADM, mają zerwane dachówki, które leżą w rynnach deszczowych. Natomiast rynny są ponadto zasypane ziemią i rośnie w nich trawa oraz chwasty. Lokatorzy nie mogą się też doprosić uruchomienia pralni domowej. Pranie w mieszkaniach, także przyczynia się do dewastacji całego budynku. (K. St.)

PASAŻEROWIE PROPONUJĄ

ŚREM. — Miesięczne bilety kolejowe sprzedaje tu tylko jedno okienko, i to, urzędujące na zmianę: raz przed — raz po południu, przy czym o zmianie tej, kupujący często nie wiedzą! Może by to uregulować?

Poza tym, dlaczego zamknięto dodatkowe wyjście ze stacji, powodując nadmierny tłok przy wychodzeniu? (Su)

CZYN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

LESZNO. — W ramach zobowiązań, podjętych z okazji XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR, tutejsze Liceum Ogólnokształcące odda do użytku wybudowaną przy pomocy uczniów, drugą salę gimnastyczną oraz Dom Młodzieżowy, ogólnej wartości — 1.100 tysięcy zł. (R.)

kie Zakłady Przemysłu Dzielnickiego, Zakłady Energetyczne w Kaliszu, Kaliskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego itd.

Na podkreślenie zasługuje również stały wzrost uczestników systematycznego zakładowego oszczędzania, w którym bierze udział ponad 2 tys. pracowników. Najwięcej jest ich w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego 356, Zakładach Energetycznych 201, w Przedalni — 191, a w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu — 151. Comiesięczne zadeklarowane wpłaty na książeczki PKO, w ramach tej coraz bardziej popularnej i dogodnej formy oszczędzania, wynoszą w kaliskich zakładach około 170 tys. złotych. (a)

Najmłodsi „artyści” prezentują...

Dom Młodzieży i Dzieci w Krotoszynie zorganizował ostatnio przegląd dziecięcych zespołów muzycznych. Wzięły w nim udział zespoły Społecznego Ogniska Muzycznego w Krotoszynie, Szkoły Podstawowej w Zdunach oraz krotoszyńskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Zakładów Mięsnych.

Od 15 bm. do 21 czynna będzie w lokalach Domu ciekawa wystawa prac dzieci i młodzieży z zakresu techniki, malarstwa, i fotografii, na której zaprezentują swoje prace najzdolniejsi uczniowie ze wszystkich szkół podstawowych i średnich powiatu krotoszyńskiego. (ig)

kali się latem” i „Srebrny faworyt”, Oaza: „Zona dla Australijczyka”, Syrena: „Przygoda nowoczesna”, „Przygody Tomka Sawyer’a”, KEPNO — „Młode zielone”; KŁODAWA — „Ogień na ulicach”; KOŁO — „Gwiazda seryfa”; KONIN — Energetyk: nieczynne; Górniki: „Kandyd czyli optymizm XX wieku”; KOŚCIAN — „Tajemnice Paryża”; KROTO-SZYN — „Milioner bez grosza”; LESZNO — „Koledzy”; MIEDZYCHÓD — „Najlepszy z wrogów”; NOWY TOMYŚL — „Świnarka i pastuch”; OBORNKI — „Dwie strony medalu”; OSTROW — Roma: „Wszystko dla psów”; SŁOŃCE: „Sędzia dla nieletnich”; OSTRESZÓW — „Dom z facjata”; PILA — Iskra: „Wyspa tajemnicza”; Koral: „Cartouche zbroja”; PLESZEW — „Zabawa sto dwa”; RAWICZ — „Droga do przystani”; SŁUPCA — „Cisza, na sali operacji”; ŚREM — „Przemienie z wiatrem”; ŚRODA — „Opowieść lat piomennych”; SZAMOTULY — „Uczta wigilijna”; TRZCIANKA — „Śledmii wspaniałych”; TUREK — „Złoty



Piłka nożna

Jutro na Foro Italico w Rzymie

WŁOCHY — POLSKA

Piłkarski sezon jest w całej pełni, mimo, że ligowy kończą już swoje spotkania. W najbliższych dniach przeżywać będą entuzjaści piłki nożnej dalsze emocje. Będą to przede wszystkim dwa eliminacyjne spotkania do Igrzysk Olimpijskich w Tokio, które rozegrane zostaną między drużynami Polski i Włoch.

Do Rzymu udała się już nasza reprezentacja, która stanie do meczu 18 bm. o godz. 19 czasu polskiego. Zawody prowadzić będzie trzech arbitrow polskich. Na stadionie Foro Italico w zespole naszym wystąpią m. in. Kornek, Gmoch, Nieroba, Janduda, Lubański, Szotyski, Wilim I, Lysko, Musiałek, Faber, Goleczka, Bagan. Skład ustalony zostanie definitywnie w stolicy Włoch.

Barw drużyny Włoch bronić będą piłkarze których zobaczymy 25 bm. w spotkaniu rewanżowym, na stadionie im. 22 Lipca w Po-

znaniu. Oto skład naszego najbliższego przeciwnika. Zoff — Poletti, Noletti — Rosato, Barcellino, Ledetti, — Domenchini, Mazzola, Petroni, de Sisti, Fortucato. Rezerwowymi są Pizzaballa, Nodari, Sacco i De Paoli.

Z dalszych spotkań międzynarodowych należy wymienić mecz drużyn młodzieżowych we Wrocławiu (24 bm.) pomiędzy reprezentacją Polski i ZSRR, atrakcyjny mecz w Warszawie pomiędzy reprezentacjami ZSRR i NRD. Będzie to trzecie decydujące spotkanie o zakwalifikowanie się do pułi finałowej na Olimpiadę w Tokio.

W lipcu będziemy gościć prawdopodobnie reprezentację Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Rozgrywki ligowe rozpoczną się 9 sierpnia. Druga liga rozpocznie boje 16. VIII. W tym samym terminie rozpoczyna się mistrzostwa poznańskiej ligi wojewódzkiej i w nieco dalszych terminach mistrzostwa pozostałych klas. (p)

Błociszewo zdobyło puchar

Około 200 osób, kobiet i mężczyzn z 15 spółdzielni produkcyjnych powiatu śremskiego wzięło udział w spartakiadzie przeprowadzonej w Mechlinie. Na program imprezy złożyły się następujące dyscypliny: lekkoatletyka, siatkówka i jazda sprawnościowa na motocyklach o „Złoty Kask”.

Oto zwycięzcy w konkurencjach lekkoatletycznych: biegi. 60 m J. Dankowska Łęzek, 100 m M. Habił Mechlin i 400 m Irena Forszpaniak Łęzek. W skoku w dal zwyciężyła W. Ginter Mechlin, a w pchnięciu kulą B. Rachmajda Błociszewo. W konkurencjach męskich zwyciężyli: na 100 m A. Baranowski Trzciniec, na 1500 i 3000 m E. Halaburda Błociszewo, w skoku w dal J. Konieczny Błociszewo, wznosząc J. Adamczak Melpin oraz w pchnięciu kulą i w rzucie granatem St. Rachmajda Błociszewo.

Mężczyźni seniorzy (ponad 50 lat): 60 m i skok w dal J. Siejak Błociszewo, w rzucie granatem J. Celka Mechlin.

W siatkówce pierwsze 3 miejsca zajęły spółdzielnie produkcyjne: 1. Góra, 2. Mechlin i 3. Psarskie.

W eliminacji jazdy sprawnościowej na motocyklach wygrał B. Baranowski z Nohowa.

Zespołowo zwyciężyli zawodnicy z Błociszewa, którzy uzyskali 130 punktów i zdobyli puchar przedchodni Pow. Rady LZS, przed Mechlinem i Melpinem 42 punkty.

Motorowcy Wrześni zapraszają

Sekcja Motorowa KS Start we Wrześni przy pomocy Wojewódzkiej Komisji Sportowej swego zrzeszenia, organizuje 28 br. Ogólnopolski Samochodowo-Motocyklowy Zjazd Plakietowy dla uczennia XX-lecia PRL.

Impreza ma na celu dalszą popularyzację turystyki motorowej z jednoczesnym poznaniem ziemi wielkopolskiej, rozszerzeniem wiadomości krajoznawczych, historycznych i turystycznych. W tym celu uczestnicy muszą obowiązkowo przejechać przez kilka z następujących miejscowości historycznych, które zostaną odpowiednio punktowane. Są to: Konin, Słupca, Gniezno, Witaszycy, Jarocin, Poznań, Sokółko koło Wrześni, Zaniemyśl, Kiekrz, Chodzież, Pila, Piłki koło Pili, Inowrocław, Pleszew, Środa, Sieraków, Leszno, Strzeszyniec, Stęszew, Koło, Kórnik, Giecz, Oborniki Wlkp. Grodzisk, Książ.

Uczestnikiem rajdu może być każda osoba posiadająca samochód lub motocykl, prawo jazdy i opłacone wpisowe, które należy przesyłać do 21 bm. do sekretariatu we Wrześni ul. Obr. Stalin-gradu 11, skrytka pocztowa 15, telefon 380. (p)

człowiek”; WĄGROWIEC — „Alibi nie wystarcza”; WOLSZTYN — „Biedna ulica”; WRZEŚNIA — „Klimaty”.

W POZNANIU

CYRK

CYRK „GDANSK” — Dolna Wilda — godz. 19.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa plakatów Zb. Kaji; wystawa naszyjników ceramicznych Anny Brokowskiej-Jeziorskiej — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10—17.

WOJEW. OŚRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) Wystawa plakatu turystycznego — godz. 10—17.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40 — „600 lat książki w Poznaniu” — godz. 10—18.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (Pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego



● Z okazji XX-lecia PRL, w dniach od 19 do 22 lipca odbędą się w Turystycznym Rajd Kolarski. Miejscem złotu jest Plock. Spodziewany jest udział około 1.500 kolarzy-turystów z całej Polski.

● Koszykarze Węgier i Finlandii zajęli dwa pierwsze miejsca w eliminacyjnym turnieju w Gandawie, na 14 startujących zespołach, dzięki czemu uzyskali prawo udziału w rozgrywkach olimpijskich w Tokio.

● Wielkie, międzynarodowe regaty motorowodne odbędą się 21 bm. na sztucznej zalewie rzeki Witki w Zagłębiu Turoszowskim. Udział wezmą reprezentanci 10 państw, którzy ubiegają się o Puchar Johna Warda i Rafała Pragi.

● Do kontynentalnego finału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, które rozegrane zostaną 20 bm. w czesochosłowackiej miejscowości Slany, z Polaków z kwalifikowali się: Maj, Pogorzelski, Wyglenda, Woryna, Podlecki i Rose. Nasi reprezentanci startować będą na „Japach” i „Elsach”.

● Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookola Węgier na dystansie 196 km wygrał kolarz węgierski — Polaneczky. Z Polaków Bławdzin był 6, a Krawczyk — 15.

● Dzisiaj rozpoczynają się w Łodzi finałowe zawody III Ogólnopolskiej Spartakiady XX-lecia w siatkówce w kategorii mężczyzn. Na starcie stanie 8 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Poznań nie ma w tych zespołach swojego reprezentanta.

● W międzynarodowym turnieju koszykówki mężczyzn, Dynamo (ZSRR) pokonało Gwardię — 72:68. Dynamo Rumunia zwyciężyło Rudą Hvezdę (CSRS — 80:77. Awangard (Chiny) pokonał Spartak (Bułgaria) — 48:49, a Dynamo (NRD) zwyciężyło Dozsa (Węgry) — 66:64.

Pięknego karpia złowił wędkarz NRD

Zamłowany wędkarz niemiecki Erich Thierschmidt, zamieszkały w Klingenthal NRD, wykorzystując swój pobyt na MTP, udał się nad Rusałkę, gdzie złowił piękną rybę.

Urządził natychmiast przyjęcie z tej okazji dla swoich najbliższych kolegów. (x)

Środowiska Literackiego” — godz. 10—15.

PALAC KULTURY — Wystawa prac Olgi Pogórskiej — g. 10—15.

BWA (Arsenal) — SALON WIOSNY — g. 10—18.

ZPAP (Arsenal) — Wystawa malarstwa Czesława Rzepińskiego.

MUZEUM

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

DZURY

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJ — chirurgia, internia, otolaryng. — Mielkiewicza 2, tel. 533-071.

SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. 544-44; KOLEJOWA 103, tel. 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76.

TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starołęka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.

Śrem się modernizuje

Szybko postępują prace przy budowie nowoczesnej odlewni w Śremie.

Rosną już mury hotelu robotniczego, który zostanie oddany do użytku jeszcze w bieżącym roku. W przyszłości zostanie on zamieniony na budynek mieszkalny dla pracowników odlewni.

Z ulicy Czerwonej Armii poprzez tor kolejowy, buduje się nowoczesną drogę.

Kończy się również budowę dwu nowych bloków mieszkalnych na tzw. Starym Mieście, naprzeciw Szkoły nr 1, inwestowanych przez rady narodowe. (su)



Andrzej Z. ze Stęszewa.

Do Państwowej Szkoły Morskiej przyjmowani są jedynie kandydaci po maturze o odpowiednim stanie zdrowia, którzy zdadzą egzamin konkursowy.

Alina Z. Leszno. Brud z klawiszy usunąć można benzyną; następnie bieli się je za pomocą papki, składającej się z magnezy lub kredy i wody utlenionej. Po całkowitym wybieleniu zmywa się klawisze szmatką, zwilżoną wodą, a potem dobrze osusza fanelowym gałgankiem. (1086)

Czytelnik z Trzebińki. Wady wymowy można wyleczyć. Radzimy przyjechać do Poznania i udać się do Poradni Zdrowia Psychicznego Al. Marcinowskiego 20, I p. (1264)

Krystyna z K. Chcąc latać na szybowcu musi Pani mieć bardzo dobry stan zdrowia, ukończone 16 lat, zgodę rodziców i przynajmniej IX klasy szkoły ogólnokształcącej lub III klasy technikum. Następnie pozostaje tylko zgłosić się do Aeroklubu. (Poznań, ul. Niezlomnych 1). (1369)

Młodzieżowe spotkanie w Słupcy

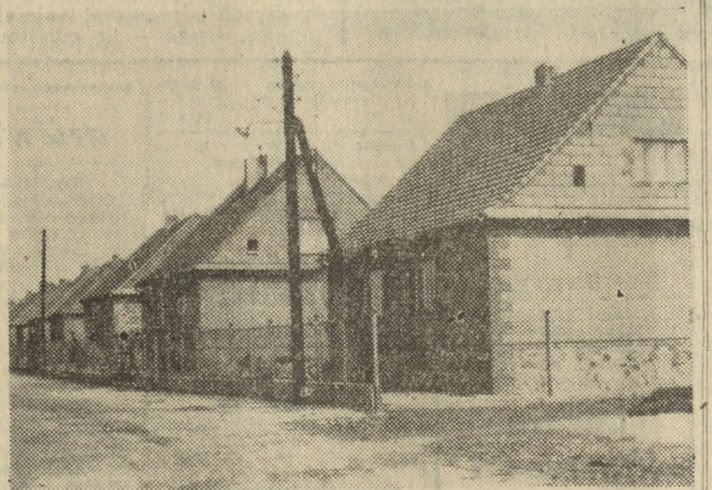
Ubiegłej niedzieli w sali KP PZPR w Słupcy, odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji młodzieżowych ZMW, ZMS i ZHP z egzekutywą KP PZPR.

W spotkaniu uczestniczył aktyw młodzieżowy całego powiatu. Tematem spotkania było omówienie problemów pracy organizacji młodzieżowych, w świetle zadań zawartych w Tezach na IV Zjazd Partii.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KP Tadeusz Derucki.

Organizacje młodzieżowe powiatu Słupca biorą żywy udział w życiu politycznym i gospodarczym. Najlicniejszą organizacją w powiecie, skupiającą w swych szeregach 2 600 młodych ludzi jest ZMW działający w 100 kołach. Z okazji 20-lecia PRL młodzież ZMW podjęła wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, sięgających wartości 300 tysięcy zł. Zadrzewia się więc wieś, buduje drogi i zakłada polećka doświadczalne. 49 członków ZMW wstąpiło w szeregi PZPR. (R. T.)

Nowa osiedla mieszkaniowa



Na przedmieściach wielu miast powiatowych wyrosły nowe osiedla nowych, jednorodzinnych domów mieszkalnych. Oto jedno z takich osiedli — w Jarocinie.

Fot. — H. Kamza

Święto Pieśni w Koźminie

28 bm. — w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego i obchodów XX-lecia Polski Ludowej — odbędzie się w Koźminie Święto Pieśni, z udziałem 14 chórów z powiatów: krotoszyńskiego, jarocińskiego, pleszewskiego i średzkiego oraz miejscowego chóru mieszanego im. Cypriego, który w bieżącym roku obchodzi 75 rocznicę istnienia.

Impreza ta stanowić będzie przegląd dorobku śpiewactwa w okresie XX-lecia. (ig)

CZERWIEC 17 środa	Adolfa, Inocentego Słońce: 3.28 20.18
-------------------------	---

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — g. 19.30 „Trzy balety”; OPERETKA — godz. 19.30 „Can Can”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Która godzina?”

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Nocna opowieść”; ZD. WOLA — „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: — nieczynne, Noteć: „Śmierć nazywa się Engelchen”; CZARNÓW — „Tu, Radio Gliwice”; GNIEZNO — Lech: „Niebo bez krat”; POŁNIA: „Madame Sans-Gene”; GOŚCIN — „Tak długa nieobecność”; JAROCIN — „Via Margutta”; KALISZ — Kosmos: „Spot-